DZISIEJSZY NR. ZAWIERA 12 STRON

ROK XIV. Nr. 341 (4301) WILNO, niedziela 12 grudnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Wczorajsza wielka rada gospodarcza

Pięciu ministrów z vice-premierem na czele i prezes B. G. K. mówią o naszych potrzebach

Ze względów czysto technicznych nie możemy w całości omówić i podsumować wyników wczorajszych całodziennych obrad gospodarczych materiały, których te obrady dostarczyły będziemy wykorzystywali i naświetlali przez czas dłuższy.

W tej chwili jest jedno pewne, a mianowicie, że nie będziemy mieli powodu do naświetlania ujemnego o ile nie skończy się tylko na obradach, a za słowami przyjdzie czyn.

Pan wicepremier Kwiatkowski jest znany z tego, że nie umie poprzestawać tylko na słowach, a umie natomiast zacieśniać przestrzeń między czynami i słowami, aż do granic najdalej posuniętej konsekwencji. Ten moment, podniesiony kilkakrotnie w przemówieniach wczorajszych obrad, daje nam różowe nadzieje na przyszłość.

Zanim jednak ta przyszłość nastąpi, zanim zdamy sobie sprawę ze wszystkich dodatnich dalszych skutków wczorajszej narady, warto podkreślić przynajmniej to, co już jest pewne, a mianowicie, że dzień wczorajszy był wielkim sukcesem osobistym p. wicepremiera i Rządu, że ten bezpośredni kontakt ze społeczeństwem miejscowym, jaki Rząd nawiązał wczoraj, to okazanie zainteresowania dla potrzeb naszych ziem, zjednało dlań serca miejscowych ludzi, podniosło prestiż i zaufanie, zachęciło do pracy. A i to bardzo wiele znaczy i za to należy się wdzięczność.

P. L.

Wczoraj w związku z konferencją gospodarczą Ziem Północno-Wschodnich — przybyli do Wilna: Marszałek Senatu Al. PRYSTOR, Wicepremier inż. E. KWIATKOWSKI, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych J. PONIATOWSKI, Min. Przemysłu i Handlu — Antoni ROMAN, Min. Komunikacji — J. ULRYCH, Min. Opieki Społecznej — Marian ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI, Wicemin. Spraw Wewnętrznych — Wł. KORSAK, Wiceminister Przemysłu i Handlu — Edward ROSE, Wiceminister Opieki Społecznej — W. JASTRZĘBSKI, Wiceminister Komunikacji — Julian PIASECKI, Prezes B. G. K. — R. GÓRECKI, Prezes P. K. O. — dr. H. GRUBER oraz szereg wyższych urzędników resortów gospodarczych.

Hołd na Rossie

W godzinach porannych przed rozpoczęciem konferencji przybyli dostojnicy oddali hołd Sercu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie. Wiązanki kwiatów na płycie Mauzoleum złożyli: Marszałek Senatu Al. Prystor, Wicepremier E. Kwiatkowski oraz Prezes P. K. O. Gruber.

Zagajenie konferencji

O godz. 9,30, w dużej sali konferencyjnej Urzędu Woj. Wileńskiego rozpoczęła się konferencja gospodarcza Ziem Północno-Wschodnich.

W konferencji wzięli udział: Marszałek Senatu A. PRYSTOR, członkowie rządu z wicepremierem inż. E. KWIATKOWSKIM na czele, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy ministerstw resortów gospodarczych, dowódca O. K. gen. KLEEBERG, wojewoda wileński BOCIAŃSKI, wojewoda nowogródzki — SOKOŁOWSKI, przedstawiciele grup regionalnych posłów i senatorów ziemi wileńskiej i nowogródzkiej, oraz przedstawiciele sfer gospodarczych tych ziem, w ilości około 250 osób.

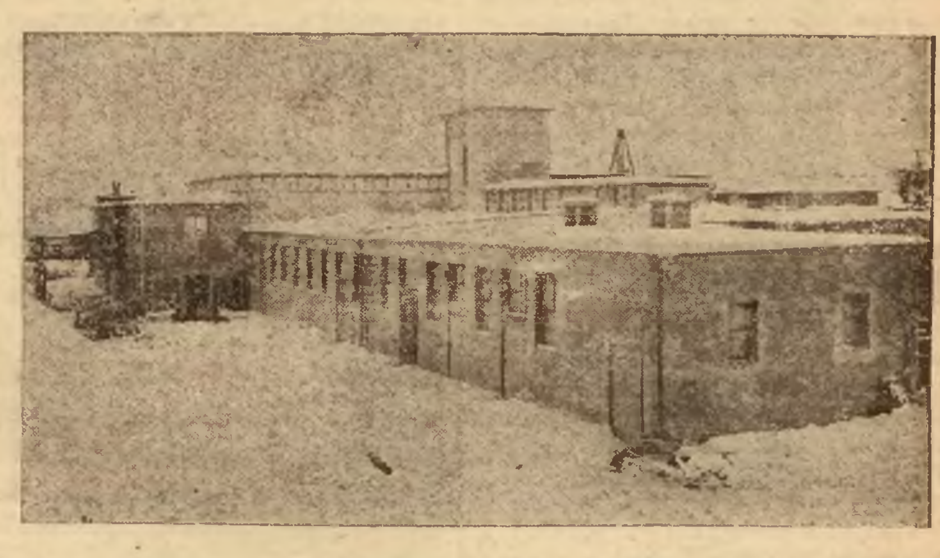
Konferencję zagaił wojewoda wileński BOCIAŃSKI, witając przedstawicieli Rządu, Marszałka Senatu A. Prystora, jako prezesa Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich i innych przedstawicieli władz i instycyj.

Zwracając się do wicepremiera, wojewoda Bociański podkreślił, że dezyderaty, jakie przedstawiciele Ziem Północno-Wschodnich mają przedstawić, zmierzają do uaktywnienia tych Ziem w tempie takim, które by pozwoliło szybciej zrównać krok przy wyścigu pracy z innymi dzielnicami Polski. Obrona Rzeczypospolitej i wszystko, co do tego celu zmierza, jest kanonem, który obowiązuje każdego Polaka w równej mierze tak znad Warty i Wisły, jak i znad Niemna i Wilii.

Następnie wojewoda podkreślił olbrzymi wysiłek społeczeństwa miejscowego na różnych polach działalności społecznej i gospodarczej, stwierdzając, że społeczeństwo to nie poddaje się pesymizmowi. Bylibyśmy niewdzięcznym synem wspólnej macierzy, gdybyśmy z głęboką wdzięcznością nie podkreślili coraz wydatniejszej pomocy rządu przy odbudowie naszych Ziem Północno-Wschodnich.

Lecz, jeżeli mimo to znajdziesz, Panie Wicepremierze, tu i ówdzie nutę żalu,

(Dokończenie na str. 5-ej)



Fragment budynku zakładów lniarskich w N. Wilejce. (Do art. na str. 5).

30.000.000 zł. w r. 1938-39 na inwestycje

(Przemówienie p. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego)

Zasada koncentracji wysiłków — Symbole marnotrawstwa — W centrum kraju służyć jego krańcom, na krańcach budować potęgę centrum — Cyfry i serce — Okręgi nadwyżkowe i deficytowe — Wziąć milion, dać dwa miliony

Panie Marszałku, Wielce Szanowni Państwo!

Skoncentrowana akcja gospodarcza którą w formie wysiłku planowego inicjuje obecnie rząd, drogą szybszego uprzemysłowienia która wskazuje społeczeństwu i narodowi polskiemu, jest drugą sprawą ważną i aktualną po zagadnieniu zjednoczenia politycznego wszystkich elementów twórczych i patriotycznych, zdolnych do patrzenia na dalszą metę, zdolnych do korygowania postulatów wybujałego indywidualizmu — przez świadomość trudności, którym przyszła Polska ma sprostać.

Choć stoimy na stanowisku prymatu inicjatywy gospodarki prywatnej, to jednak zadanie jest tak wielkie i tak ważne — wprost dla egzystencji Polski, że wysiłki nasze musimy zjednoczyć, że cel wspólny musimy wszyscy dokładnie widzieć i wszyscy chcieć ten cel gospodarczy zrealizować. Zadania te spadają zarówno na samo społeczeństwo, jak też i na rząd.

Jakie zadanie bierze na siebie rząd.

Mogą to być tylko zadania pierwszorzędnej wagi ogólnopaństwowej, zadania pionierskie, zadania usuwania zapór rozwojowych. Jeżeli rząd zechce kiedyś brać na swój rachunek zadania szersze i zarazem ściśle lokalne — ustanie w połowie drogi podciągania Polski wzwyż — a każdy roztropny zda sobie sprawę ze skutków takiej metody.

Jeżeli idzie o inwestycje, to obecnie kładziemy nacisk na sprawy, związane z pełnym wyposażeniem przemysłu pracującego dla obrony i całości państwa, a następnie na inwestycje komunikacyjne (kołowe, wodne i powietrzne), mające usunąć zapory ruchu, gdyż ekonomia to ruch, energetyczne (mające wyprzeć anachroniczne metody produkcji), surowcowe (mające wyprzeć zbędną zależność obcych).

Te trzy grupy stanowią jedną wspólną tendencję wyrastającą z tego samego pnia: podniesienie potencjału obronnego.

Jest jeszcze druga gałąź wyrastająca z tego samego pnia. Należy do niej zagadnienie szkolnictwa, sprawa równomiernego rozwoju wszystkich funkcyj społecznych w Polsce, a więc handlu, przemysłu bankowości, rzemiosła, wolnych zawodów etc., i wreszcie zagadnienie związania największej ilości ludzi z własnym warsztatem pracy, zdolnym do wypracowania egzystencji dla rodziny, a przede wszystkim warsztatem rolnym.

W okresie pierwszych ośmiu lat po odzyskaniu niepodległości tkwiliśmy z natury rzeczy w pewnym chaosie. Dnia 11 listopada 1918 roku nie odzyskaliśmy bowiem całej niepodległości i całej Polski. Ustalaliśmy więc w walkach o granice państwa. Gospodarczo łataliśmy jakże liczne i różnorodne szczerby wojenne. Finansowo — szukaliśmy drogi wyjścia z chaosu. Montowaliśmy aparat biurokratyczny, administracyjny i wojskowy.

W następnym dziesięcioleciu — a raczej dziewięcioleciu — pracowaliśmy już znacznie systematyczniej. Szczególnie te działy, które były pod bezpośrednią opieką Marszałka J. Piłsudskiego wykazały duże osiągnięcia. Mam na myśli wojsko ustalenie fundamentalnych zasad w polityce zagranicznej, pewnych fundamentalnych zasad ustrojowych, oraz krzewienie w walce poczucia, że interes jednostkowy, czy regionalny może być zabezpieczony tylko przez umocnienie interesu całości — a nie odwrotnie.

Nie uzyskaliśmy tych osiągnięć w dziedzinie finansowo-gospodarczej. Kryzys załamał nawet i to, co zostało z wielkim wysiłkiem poprzednio wypracowane.

Największe rezultaty powstały jednak tam, gdzie wysiłek został skoncentrowany.

Odwrotnie, można wyraźnie stwierdzić ujemne rezultaty dzielenia pieniędzy i wysiłku inwestycyjnego według przypadku, energii żądań, cyfry ludności, bądź dezyderatów lokalnych i regionalnych. Nie idzie przecież o to, by konsumując pieniądze wydawało się, że coś robimy, ale o to, by trwałe skutki umacniały strukturę gospodarstwa polskiego.

Przykładów fragmentarycznego załatwienia poszczególnych spraw i to załatwienia w cudzysłowie, jakże często bez skutecznego i kosztownego mamy dość na horyzoncie. Mamy drogi poprzerywane w środku i nie wyzyskane gospodarczo, koleje niepowiązane z sobą, budowle nie dokończone, bezużytecznie zainstalowane kilowaty energii, dwudziestopięcioletnia komitetów budowy pomników, które jeszcze nie istnieją, odwiercone złoża gazu, uchodzącego w powietrze. Oto symbole konsumcji pieniądza bez rezultatów gospodarczych i społecznych.

Nie zapominajmy, że są inwestycje wykonywane w centrum, które mogą mieć znaczenie podstawowe dla Kresów Wschodnich i Zachodnich. Stąd nie uznaję za dostatecznie uzasadnione argumenty wahania się" kredytów państwowych, na poszczególne grupy inwestycyj, i powoływania się organizacyj regionalnych na „stan posiadania" kredytów. Lepiej mówić — tak jak panowie to dziś uczynili — o konkretnych potrzebach.

Oczywiście, nie może być przesady w skoncentrowaniu urządzania Polski na pewnym terenie. Pragnąłem tylko podkreślić, że stanowimy jeden organizm i nie możemy fragmentaryzować leczenia poszczególnych części organizmu gospodarczego.

Szereg postulatów Ziem Północno — Wschodnich został zrealizowany w ostatnich dwu latach. Przypomnę za panem dyr. Barańskim obniżkę podatku gruntowego, obniżenie składek PZUW, opłat egzekucyjnych, opłat od uboju, taryf kolejowych opłat scaleniowych, cen soli, cen cukru i szeregu cen produktów skartelizowanych, poparcie przemysłu lniarskiego, wzmocnienie sieci szkół powszechnych, wydanie dekretu o ulgach inwestycyjnych dla nowowznoszonych zakładów. — Dużą pracę wykonało samo społeczeństwo wileńskie i nowogródzkie. Jestem też sam nastawiony na to, by konsekwentnie pomagać tym, którzy bez pomocy i wśród przeszkód potrafią iść naprzód. Dlatego postulaty pana prezesa Rucińskiego i dyr. Barańskiego są dla rządu tak sympatyczne.

To samo dziać się będzie i stanie się w okresie dalszych dwu lat. Mogę zapew

(Dokończenie na str. 7-ej)

„Nie boimy się gróźb t. zw. wielkich demonstracyj"

Oświadczenie Mussoliniego po posiedzeniu Wielkiej Rady Faszyst.

RZYM (Pat). Dziś o godzinie 10. wieczorem zebrała się w pałacu weneckim Wielka Rada Faszystowska, która postanowiła, aby Włochy wycofały się ostatecznie z Ligi Nrodów.

Ogłoszenie decyzji tej oczekiwane było przez wielotysięczne tłumy, które zgromadziły się na placu Weneckim oraz na sąsiednich ulicach.

O godz. 10,05 ukazał się na balkonie pałacu weneckiego sekretarz generalny partii minister Starace, który oznajmił, że Wielka Rada Faszystowska jednomyślnie uchwaliła wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. Oznajmienie to powitane zostało burzą wiwatów i okrzyków: decyzja historyczna!

Następnie ukazał się na balkonie Mussolini, który wygłosił do tłumu następujące przemówienie:

„Decyzja historyczna, którą Wielka Rada Faszystowska przyjęła przez aklamację, a którą wy przyjęliście okrzykami entuzjazmu, nie mogła być dłużej odkładana. W ciągu wielu lat, wobec całego świata dawaliśmy dowód niesłychanej cierpliwości. Nie zapomnieliśmy i nie zapomnimy haniebnych usiłowań uduszenia gospodarczego narodu włoskiego, przygotowywanych w Genewie (długotrwałe okrzyki oburzenia wśród zebranych tłumów). Niektórzy jednak przypuszczali, że w pewnej chwili Liga Narodów wystąpi z gestem odszkodowania, który należało wykonać. Nie uczyniła tego, nie chciała tego uczynić. Dobre zamiary pewnych rządów nikły z chwilą, gdy delegaci ich wchodzili w kontakt z złowrogim środowiskiem genewskim, kierowanym przez ukryte siły wrogów naszych Włoch, naszej rewolucji. Czyż w tych warunkach obecność nasza na progu genewskim była nadal do zniesienia? Nasz sposób postępowania i nasz temperament żołnierski cierpiały z tego powodu. Zbliżała się godzina, kiedy trzeba było dokonać wyboru, stojąc wobec dylematu: w Lidze Narodów, czy poza Ligą?".

W tym miejscu Mussolini zwrócił się do tłumu z zapytaniem:

— Czy w Lidze?

Odpowiedziały długotrwałe okrzyki tłumów::

— Nie!

— Ustąpić z Ligi?

Długotrwałe okrzyki: tak!

A więc mówimy — dosyć i oddalamy się bez wszelkiego żalu od tej chwiejącej się świątyni, w której nie pracuje się dla pokoju, lecz przygotowuje się wojnę.

Jest po prostu śmiesznym przypuszczenie i twierdzenie, iż na nasze stanowisko wpłynęły jakieś presje. Żadnych presyj nie było i nie mogło być Nasi koledzy z osi Berlin — Tokio zachowywali, i to jest prawdą, jak największą dyskrecję.

Ustąpienie Włoch z Ligi Narodów jest wydarzeniem o wielkim znaczeniu historycznym, które zwróciło uwagę całego świata, a którego następstwa nie dają się jeszcze przewidzieć. Jednakowoż nie porzucimy naszych zasadniczych dyrektyw politycznych, zmierzających do współpracy i pokoju. W ostatnich czasach daliśmy dobitny dowód tego, gwarantując pokój na Morzu Adriatyckim.

Groźby, które od czasu do czasu słychać, a które będą jeszcze częstsze być może ze strony państw, tak zw. wielkich demokracyj, pozostawiają nas zupełnie obojętnymi. Nic nie da się zrobić przeciwko narodowi, zdolnemu, jak naród włoski, do wszelkich poświęceń.

Mamy armię w powietrzu, na lądzie i morzu, armię liczną i zaprawioną w dwóch zwycięskich bojach. Ale jesteśmy ożywieni przede wszystkim duchem bohaterskim naszej rewolucji, której żadna siła ludzka na świecie nie będzie mogła złamać.

Po przemówieniu bardzo długo oklaskiwany przez tłumy zebrane na placu Weneckim, Mussolini ukazał się jeszcze kilkakrotnie na balkonie. Tłumy długo wiwatowały, potem rozeszły się pochodami na iluminowanych i ozdobionych flagami ulicach miasta śpiewając pieśni faszystowskie.

Włochy wystąpiły z Ligi Narodów

RZYM. (Pat). Po dzisiejszym posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, włoski minister spraw zagr. Ciano, wysłał następującą depeszę do sekretariatu generalnego Ligi Narodów: „Na skutek decyzji wielkiej rady faszystowskiej komunikuję sekretariatowi Ligi, że dnia 11 grudnia 1937 r. Włochy występują z Ligi Narodów".

Szef lotnictwa polskiego udaje się do Niemiec

WARSZAWA (Pat). W niedzielę 12 bm. udaje się drogą powietrzną do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski.

Przyjazd ten następuje na zaproszenie gen. Goeringa, szefa wojskowego lotnictwa niemieckiego i przewidziany jest na czas od 12 do 17 bm. Program pobytu gen. Rayskiego przewiduje szereg przyjęć urzędowych oraz zwiedzenie kilku ośrodków lotnictwa niemieckiego.

Chińczycy ostro bronią się w Nankinie

SZANGHAJ (Pat). Pomimo niejasnego i fragmentarycznego charakteru wiadomości z Nankinu, wydaje się niewątpliwym, że wojska japońskie napotkały w ostatniej chwili na niespodziewany opór garnizonu chińskiego, co, po śpiesznym odwrocie wojsk chińskich w ciągu ostatnich paru tygodni, zaskoczyło Japończyków i pokrzyżowało ich plany.

Dziś otwarcie XVI Tygodnia Społecznego SKMA „Odrodzenie"

PROGRAM.

Godz. 9 — Msza święta w Bazylice. Celebruje i wygłosi kazanie J. E. Ks. Arcybiskup — Metropolita Romuald Jałbrzykowski.

Godz. 12 — Uroczysta inauguracja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego.

1. Zagajenie wiceprezesa Komitetu Organ. prof. Dr Konrada Górskiego.

2. Przemówienie Jego Magnificencji Ks. Rektora Dr. Aleksandra Wóycickiego.

3. Przemówienie powitalne.

4. Odczyt Ks. Rektora Dr. Konstantego Michalskiego — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego — „Teocentryzm średniowiecza".

Godz. 15 — Obiad.

Godz. 17 — Zebranie, 1) odczyt w Sali Śniadeckich wygłosi prof. dr. K. Górski p. t. „Humanizm, reformacja i oświecenie początkiem nowoczesnego antropocentryzmu", 2) dyskusja.

Uwaga! Wstęp na inaugurację bezpłatny.

Terroryści organizowali zamach na min. Delbosa

PARYŻ, (PAT). — Badanie aresztowanego terrorysty węgierskiego Kolomana Budai nie dostarczyło dotychczas żadnych bliższych informacyj o jego roli w przygotowywanym w Pradze zamachu na min. Delbosa, ponieważ pozostawał on w więzieniu już od 8 listopada, jednakże z rozszyfrowanej już korespondencji wynika, że Budai był w kontakcie z kołami terrorystycznymi, które brały udział w organizowaniu zamachu na króla Aleksandra i min. Barthou w Marsylii.

Kilka dzienników paryskich przyniosło depesze z Pragi czeskiej, bagatelizujące całą sprawę i twierdzące, że aresztowany przez policję czeską na żądanie władz francuskich Czech Havel jest człowiekiem nienormalnym, oszustem, który chciał tylko wyłudzić pieniądze, ale nie był zdolny do podjęcia się jakiejś poważniejszej akcji. Prasa paryska ogłasza tekst rozszyfrowanego listu Havela do Budai i stwierdza, że poza aresztowanym Havelem władze policyjne francuskie rozesłały okólniki, które powinny doprowadzić do aresztowania jeszcze 5 osób.

—|::|—

89-ta katastrofa samolotowa w Anglii

LONDYN (Pat). Dziś z rana rozbił się w Weymouth brytyjski samolot bombardujący. Załoga poniosła śmierć na miejscu. Jest to 89 katastrofa brytyjskiego samolotu wojskowego w ciągu roku. W katastrofach tych zginęło ogółem 145 ludzi.

Estonia zatrudni polskich robotników przez zimę

W Tallinie zostało podpisane uzupełniające porozumienie w sprawie zatrudnienia polskich robotników rolnych w Estonii również w okresie zimowym.

Gospodarcze nieporozumienie łotewsko-estońskie

Konferencja trzech państw bałkańskich

TALLIN (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych zakończyła swe obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich.

Dzień wczorajszy upłynął na obradach komisyjnych, mianowicie komisja polityczna zajmowała się sprawami, dotyczącymi m. in. reformy paktu Ligi Narodów, dalej obradowały komisja kulturalna i komisja ekonomiczna, na której roztrząsano sprawy stosunków gospodarczych między trzema państwami porozumienia.

Dziś został wydany komunikat oficjalny, głoszący m. in., że postanowiono się trzymać w polityce zagranicznej z dala od wszelkich walk ideologicznych na terenie międzynarodowym. Wszystkie te państwa pozostają wierne idei Ligi Narodów. Wszelkie kwestie sporne pomiędzy nimi mogą być usunięte i załatwione w duchu jak najbardziej przyjaznym.

W godzinach popołudniowych ministrowie Ackel, Munters, Lozorajtis przyjęli wspólnie przedstawicieli prasy, którym odczytali deklaracje, utrzymane w duchu komunikatu.

Obecna konferencja wywołała żywe zainteresowanie nie tylko w państwach bałtyckich, lecz również i zagranicą, ponieważ spodziewano się konkretnych decyzyj w sprawie stosunków łotewsko-estońskich, które, jak wiadomo, są naprężone, głównym zaś podłożem tych nieporozumień są sprawy gospodarcze i sprawy mniejszości estońskiej na Łotwie. Co prawda zagadnienia te nie zostały ostatecznie załatwione i rozmowy na ten temat będą się toczyły nadal pomiędzy obu rządami.

W szczególności min. Munters w rozmowie z przedstawicielem PAT oświadczył, że jest specjalnie rad z osiągniętych rezultatów, a nieporozumienia łotewsko-estońskie uważa za nietrudne do usunięcia.

Nie mniej w kołach estońskich z pewną rezerwą oczekują dalszego ciągu rokowań ekonomicznych nad zawarciem nowego traktatu handlowego estońsko-łotewskiego. Obecnie wymiana towarowa estońsko-łotewska jest zupełnie znikoma, gdy natomiast rozwija się doskonale wymiana towarowa estońsko-finlandzka.



Zdjęcie, które przypomina nam jeszcze okres zakazu handlu wódką w Stanach Zjedn., przedstawia miejsce, gdzie policja amerykańska rozlewała skonfiskowane napoje alkoholowe... ku żalowi przypatrujących się gapiów.

Coraz mniej masła a więcej samolotów

Przemówienie min. Goebbelsa

KRÓLEWIEC (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Królewca minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, celem przyjęcia nadanego mu przez miasto obywatelstwa honorowego.

Wieczorem wygłosił min. Goebbels dwugodzinne przemówienie, w którym omówił najaktualniejsze zagadnienia niemieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Omawiając problemy wewnętrzne min. Goebbels stwierdził, iż na zadawane często pytanie czy plan czteroletni służy celom wojennym, można odpowiedzieć, iż w razie konieczności ma on również na widoku cele wojny. Częstokroć pewne posunięcia, połączone z wykonywaniem tego planu wymagały dużego ryzyka, jednak udawały się zawsze, dzięki zupełnej konsolidacji narodu niemieckiego.

„To prawda, — oświadczył min. Goebbels — że w ostatnich czasach jest w Niemczech coraz mniej masła, lecz gdy w nocy słyszymy nad naszymi głowami warkot samolotów, to mamy pewność, że są to samoloty niemieckie, a nie angielskie, czechosłowackie lub sowieckie“.

Następnie przeszedł min. Goebbels do niezwykle ostrego ataku na bolszewizm, stwierdzając, że w Europie nie może on istnieć równocześnie z narodowym socjalizmem.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, stwierdził min. Goebbels, że Niemcy już nie są dzisiaj izolowane, czego dowodem jest sojusz z Włochami i Japonią oraz pakty z Polską, Belgią, Węgrami i Austrią.

Omawiając sprawy kolonij, powtórzył min. Goebbels znaną tezę niemiecką, uzasadniającą konieczność kolonij dla Niemiec. Zaznaczył, że nie może on wprawdzie określić, kiedy Niemcy otrzymają kolonie, lecz zapewnił, że fakt ten z całą pewnością nastąpi.

Przemówienie min. Goebbelsa wygłoszone zostało do dziesięciotysięcznej rzeszy słuchaczy.

Zjazd Młodych Polityków w Wilnie

Wczoraj, jako w pierwszym dniu zjazdu Młodych Polityków odbyło się szereg podniosłych uroczystości, które swą obecnością zaszczycili pp. ministrowie.

W godzinach rannych odbyło się na dworcu powitanie przybyłych delegacyj oraz gości z warszawskiej i krakowskiej Szkoły Nauk Politycznych i przedstawicieli młodzieży akademickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Po powitaniu gości przez przedstawicieli młodzieży akademickiej S. N. P. Koła Turkologów, Nadbałt. i PAZZM „Ligi“ zakwaterowano ich w schronisku Z. N. O godz. 10 odbyły się pierwsze obrady w lokalu Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Na porządku obrad były doniosłe sprawy dotyczące zagadnień samopomocy, Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“, akademizacji Szkół Nauk Politycznych Warszawy, Krakowa i Wilna, polityka zagranicznej, polityki Polski w stosunku do państw Zachodniej Europy, polityki Polski w stosunku do państw bałtyckich. Na tym zamknięto pierwszą część obrad.

O godz. 15 odbył się obiad w Mensie Akademickiej dla delegatów i gości, któ ry swą obecnością zaszczycili pp. ministrowie: Zyndram-Kościałkowski, Roman, Poniatowski, wiceminister Przemysłu i Handlu Rose, szefowie gabinetów Ministra Przem. i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej. Wśród miłych gości obecni byli: p. Melchior Wańkowicz i wielu innych. Podczas obiadu imieniem gospodarzy przemówił p. Chorąży, witając ministrów, delegatów oraz gości i życząc zebranym pomyślnych obrad. Następnie przemówił przedstawiciel Bratniej Pomocy S. N. P. Warszawa. Po wzniesieniu toastu na cześć dostojnych gości zabrał głos w imieniu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej dyr. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie dr. Wł. Wielhorski.

W odpowiedzi na przemówienie dyr. Wielhorskiego do zebranych przy stole przemówił min. Przem. i Handlu Roman. W dalszym ciągu zabrał głos autor „Na tropach Smętka“ p. Melchior Wańkowicz. Jako ostatni przemawiał przedstawiciel PAZZM „Liga“.

W godzinach wieczorowych odbył się dalszy ciąg obrad w lokalu S. N. P., gdzie na porządku dziennym była sprawa stosunku do armii, zagadnienia gospodarcze Polski, Kresy Wschodnie R. P. Dokonano również wyboru Komisji Porozumiewawczej. Wieczorem o godz. 21 w K. Orientia odbyła się uroczysta sobótka.

W. M.

PROGRAM ZJAZDU W DN. 12 GRUDNIA

(niedziela).

Godz. 9 — Msza św. w kościele św. Jana.

Godz. 10 — Przemarsz na Rossę i złożenie wieńca przed Mauzoleum z Sercem Marszałka.

Godz. 12.30 — Akademia:

1) powitanie, 2) przemówienie gości, 3) przemówienie przedstawicieli SNP Warszawa, 4) omówienie i odczytanie rezolucji, 5) przemówienie delegata PAZZM „Liga“, 6) uchwały zjazdu, 7) wręczenie dyplomów honorowych p. posłom z komisji oświatowej z Sejmu, 8) depesze, 9) przemówienie delegata Bratniej Pomocy SNP Kraków, 10) zamknięcie zjazdu.

Kupcy i przemysłowcy wileńscy w maju 1938 r. wręczą sztandar pułkowi artylerii ciężkiej w Wilnie

Z inicjatywy prezesa Izby Handlowo-przemysłowej p. Rucińskiego sfery handlowo-przemysłowe z wojew. wileńskiego, jak już podawaliśmy, fundują sztandar dla pułku artylerii ciężkiej w Wilnie.

Sztandar ten zostanie wykonany przez siły miejscowe w warsztatach św. Kazimierza.

Uroczyste wręczenie sztandaru odbędzie się w maju 1938 roku.

NA WIDOWNI

ROZŁAM W KOLE ROLNIKÓW.

Ostatnio dały się zanotować rozbieżności w zapatrywaniu na wiele spraw powstało między członkami Koła Rolników Senatu i Sejmu. Różnice zapatrywań dotyczyły spraw szkolnictwa, zagadnień podatkowych, polityki agrarnej, a w szczególności kwestii reformy rolnej, której rozszerzenia i przyśpieszenia w wykonaniu domagają się posłowie drobni rolnicy.

W związku z tym wystąpił z Koła Rolników pos. Hyla i wielu innych posłów drobnych rolników, którzy pragną podjąć szerszą pracę na terenie izb ustawodawczych. Prace te będą prowadzone zgodnie z zasadami deklaracji lutowej O. Z. N. dotyczącymi zagadnień wiejskich.

KOMISARZ W IZBIE ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE.

W kołach palestry warszawskiej krążyła wczoraj pogłoska, że w związku ze znanymi wypadkami na terenie warszawskiej Izby Adwokackiej ma być w niej zamianowany komisarz.

JÓZEF BALCERZAK CHCE ZWIĘKSZYĆ SWOJE WPŁYWY W STR. LUDOWYM.

T. zw. grupa Młodych Ludowców, która bezpośrednio wywodzi się z ruchu „Wiciowego“, agituje, aby na Kongresie Stronnictwa Ludowego osiągnąć pod względem personalnym we władzach partyjnych decydującą większość. Na czele tej grupy stoi jeden z wybitnych działaczy województwa łódzkiego p. Józef Balcerzak.

NOWE PISMO LUDOWCÓW WE LWOWIE.

We Lwowie ma się okazać w najbliższym czasie tygodnik polityczno - społeczny, który będzie organem Stronnictwa Ludowego na tamtejszym terenie. Ewentualne powołanie do życia nowego pisma ludowego stoi w związku z rozszerzoną ostatnio akcją organizacyjną ludowców w województwach wschodnich. Dotąd organem Stronnictwa Ludowego, uwzględniającym w dużym stopniu kronikę i sprawy organizacyjne województwa lwowskiego, był tygodnik „Piast“, wychodzący w Krakowie.

„BIULETYN KOSYNIERSKI“.

Na terenie Wyższych Uczelni w Warszawie ukazało się nowe pismo akademickie pt. „Biuletyn Kosynierski“. Jest to dwutygodnik, organ młodzieży ludowej kosynierskiej.

PREZES KOWALSKI POZOSTAJE W ŁODZI.

Sensacją w kołach Str. Nar. jest wiadomość, że adw. Kowalski — wbrew poprzednim zamiarom — postanowił nie przenosić się do Warszawy i pozostać w Łodzi, t. j. w dotychczasowym swoim miejscu pobytu.

Sądzą, że postanowienie adw. Kowalskiego stoi w związku z jego bardzo niepewną sytuacją na stanowisku prezesa partii. Jak wiadomo, adw. Kowalski we władzach partii napotkał na opozycję przeciw sobie, która zarzuca mu zbyt pochopne metody działania. Pewne sfery Str. Nar. zbliżone do t. zw. grupy profesorskiej (prof. Rybarski i tow.) nie tylko nie zgadzają się z taktyką adwokata Kowalskiego, ale wręcz kwestionują jego osobę ze względu na prestige partii w poważniejszych kołach społeczeństwa. Pomimo zaprzeczeń ze strony prasy Str. Narodowego tarcia na tym tle przybierają w Str. Nar. drastyczne formy.

UKRAIŃCY U NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w imieniu całej ludności grecko-katolickiej w Polsce złożyła wizytę Nuncjuszowi Papieskiemu. Nuncjusz Apostolski informował się o stanie wyznania grecko-katolickiego w Polsce.

NOWY DZIENNIK SYJONISTYCZNY.

Za kilka dni ma się ukazać w Warszawie nowy dziennik żydowski w języku polskim pod redakcją dr. Inslera ze Lwowa. Dr. Insler jest jednym z wybitnych działaczy frondy syjonistycznej.

PROF. BIRŻYSZKA WYBIERA SIĘ DO WILNA.

Jak donoszą z Kowna w końcu grudnia rb. wybiera się do Wilna prof. Birżyszka — prezes litewskiego „Związku Odzyskania Wilna“. Celem podróży prof. Birżyszki ma być podobno reorganizacja narodowych organizacji Litwinów w Wileńszczyźnie.

Postulaty inwestycyjne rolnictwa i spółdzielczości

województw wileńskiego i nowogródzkiego

w latach 1938-39 — 1942-43

Wileńsko-Nowogródzka Izba Rolnicza złożyła na ręce przedstawicieli rządu szereg postulatów inwestycyjnych, pozostających w ścisłym związku z rozwojem rolnictwa.

Postulaty te dotyczyły 3 grup.

W grupie I zostały wymienione następujące inwestycje, związane z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi:

MLECZARNIE I ZLEWNIE.

W latach 1938/39—1942/43 projektuje się do wykonania następujące renowacje urządzeń bądź nowe mleczarnie.

W woj. wileńskim — Dzisna 60.000 zł, Szarkowszczyzna 73.000 zł, Widze 50.000 zł, Dunilowicze 30.000 zł, Mosarz 30.000 zł, Prozoroki 20.000 zł, Parafianów 55.000 zł, Druja—Miory 50.000 zł, Leonpol 10.000 zł, Podbrzezie 8.000 zł, Ignalino 100.000 zł, Świr 5.000 zł, Kobylnik 10.000 zł, Święciany 12.000 zł, Hoduciszki 10.000 zł, Dukszty 10.000 zł, Oszmiana 10.000 zł, Smorgonie 20.000 zł, Nowopowstałe Zrzeszenie Producentów Nabiału w Wilnie 15.000 zł, inwestycje Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie 100.000 zł. Razem 768.000 zł.

W woj. nowogródzkim — Żodziszki 50.000 zł, Wasiliszki 80.000 zł, Raduń 30.000 zł, Lida 70.000 zł, Bienica 5.000 zł, Bielica 20.000 zł, Honczary 10.000 zł, Łyczków 37.000 zł, Lack Wysocki 15.000 zł, Kamionka 30.000 zł, Wielkie Podlesie 5.000 zł, Florianów 15.000 zł, Horodyszcze 10.000 zł, Mazurki 10.000 zł, Planta 5.000 zł, Wolna 10.000 zł, Niehniewicze 25.000 zł, Cyryn 10.000 zł, Łysica 25.000 zł, Wielka Lipa 10.000 zł, Snów 20.000 zł, Kleck 20.000 zł, Niwno 10.000 zł, Mir 20.000 zł, Ejszyszki 20.000 zł, Bieniakonie 20.000 zł, Trokiele 15.000 zł, Krupa 5.000 zł, Berdówka 5.000 zł, Dojrzewalnia Serów w Baranowiczach 100.000 zł. — Razem 707.000 zł.

PRZETWÓRNIE MIĘSNE.

W roku 1938-39 projektuje się do wykonania przetwórnie mięsne w Głębokiem i Lidzie, kosztem 800.000 zł.

INWESTYCJE RYBACKIE.

W roku 1938-39 projektuje się inwestycje następujące. Budowa w Wilnie hali rybnej z sortownią ryb, basenami do przetrzymywania ryb, lodownią i t. p., kosztem 65.000 zł. Kupno dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie samochodów-basenów, oraz samochodów półciężarowych do transportu ryb, kosztem 38.000 zł. Budowa ośrodka zarybieniowego sandaczowego o powierzchni ok. 30 ha (ośrodek ten zostanie przekazany Okręgowemu Rybackiemu Związkowi Ochronnemu po jego uruchomieniu). W związku z tym wstępne badania terenu, wykonanie pomiarów warstwicowych i projektów planów z kosztorysem, koszty postępowania wodno-prawnego itp., kosztem 3.000 zł. Kupno terenów pod budowę stawów tarliskowych, przesadkowych, zimochowów oraz rozpoczęcie robót budowlanych tych stawów, kosztem 40.000 zł. Budowa wylęgarni ryb dla Rybackiego Związku Ochronnego w Brasławiu (do wylęgu ikry, siei, sielawy i szczupaka). W związku z tym wstępne badania terenu, wykonanie pomiarów, sporządzenie planu i kosztorysu wylęgarni, koszty postępowania wodno-prawnego i t. p., kosztem 2.000 zł. Kupno terenu pod wylęgarnię, budowa budynku wylęgarni, zaopatrzenie jej w instalację wewnętrzną i aparaturę, kosztem 10 tys. zł. — Razem 158.000 zł.

W latach 1938-39 — 1942-43 projektuje się następujące inwestycje: Budowa w Baranowiczach, Lidzie i Nowogródku po jednym budynku sklepie z basenami do sprzedaży ryb, kosztem 75.000 zł. Kupno dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie samochodów-basenów oraz samochodów półciężarowych do transportu ryb, kosztem 22.000 zł. Wykończenie robót budowlanych stawów ośrodka zarybieniowego, budowa budynku gospodarczego w tym ośrodku, kosztem 20.000 zł. Kupno terenu o powierzchni ok. 5 ha pod stawy rybne przy wylęgarni ryb do podchowu materiału zarybieniowego oraz koszty budowy tych stawów 8.000 zł. — Razem 125.000 zł.

CHŁODNIA, TARGOWISKA.

W latach 1938-39 — 1942-43 projektuje się: Chłodnia w Wilnie 2.500.000 zł. Urządzenie placów przy stacjach kolejowych w woj. wileńskim 90.000 zł, w nowogródzkim 122.000 zł. — Razem 2.712.000 złotych.

LNIARSTWO I PRZEMYSŁ LUDOWY.

W roku 1938-39 projektuje się następujące inwestycje: Urządzenie 200 ulepszonych warsztatów tkackich po 200 zł, kosztem 40.000 zł. Suszarnie lnu wraz z kompletami maszyn 100 po 5.000 zł, kosztem 500.000 zł. 4 pakularki do punktów suszarniano-maszynowych po 20.000 zł, kosztem 80.000 zł. Maszyny do czyszczenia nasion lnu 50.000 zł. Budowa pralni suszarni wełny 200.000 zł. Wykańczalnie tkanin wełnianych i punkty po 15.000 zł, kosztem 60.000 zł. Urządzenie warsztatów garbarskich 8 po 10.000 zł, kosztem 80.000 zł. — Razem 1.010.000 zł.

W latach 1938-39 — 1942-43 projektuje się następujące inwestycje: Rozbudowa rolniczych zakładów przemysłu lniarskiego i konopnego „Wilenka“ w Nowowilejce (zakup nowych maszyn) kosztem 400.000 zł. Budowa przędzalni 2.000.000 zł. Zakłady przygotowawcze (surowiec do kolonizacji) 400.000 zł. Budowa składów handlowych dla włókna lnianego w Wołożynie. Szarkowszczyźnie, Baranowiczach, Horodzieju po 20.000 zł, kosztem 80.000 zł. Budowa baz rejonowych 7 po 60000 zł, kosztem 420.000 zł. Budowa bazy dla kontroli włókna eksportowanego w Turmontach kosztem 100.000 zł. Budowa olejarni rolniczej, wraz z utwardzalnią tłuszczów i olejów ciekłych 1.500.000 zł. Razem 4.900.000 zł.

MAGAZYNY ZBOŻOWE I INNE.

W roku 1938-39 projektuje się budowę magazynów zbożowych w województwie wileńskim: w Mołodecznie, Wilejce, Święcianach, Podbrodziu, Głębokiem oraz łuszczarni gryki w Rudziszkach, kosztem 255.000 zł. W woj. nowgródzkim: w Nowogródku, Szczuczynie, Słonimie, Horodźkach, Nieświeżu i Lidzie — kosztem 315.000 zł. — Razem 570.000 zł.

W latach 1938-39 — 1942-43 projektuje się budowę elewatora i młynu spółdzielczego w woj. wileńskim — kosztem 1.000.000 zł, oraz 10 składów zbożowych pomocniczych — kosztem 200.000 zł. Młyn spółdzielczy w woj. nowogródzkim kosztem 500.000 zł. i 10 zbożowych składów pomocniczych — kosztem 200.000 ł. — Razem 1.900.000 zł.

GORZELNIE I KROCHMALNIE SPÓŁDZIELCZE.

W latach 1938-39 — 1942-43 projektuje się w woj. wileńskim urządzenie gorzelni i krochmalni rolniczych kosztem 600.000 zł., i nowogródzkim — kosztem 400.000 zł. — Razem 1.000.000 zł.

PRZETWÓRSTWO OWOCOWE I ZIELARSTWO.

W roku 1938-39 projektuje się następujące inwestycje.

W woj. wileńskim urządzenie Spółdzielni Owocarskiej w Ziabkach — wytwórnia soków owocowych bezalkoholowych — 5000 zł, wytwórnia marmelady owocowej — 10.000 zł, przechowalnia na owoce — 5.000 zł. — Razem 20.000 zł. Budowa przechowalni na owoce Spółdzielni Owocarskiej w Kraśnem — 5.000 zł. Budowa indywidualnych przechowalni na owoce 65.000 zł. Urządzenie zbiornicy zielarskiej w Wilnie 5.000 zł. Budowa indywidualnych suszarni grzybka i jagód w Budsławiu, Podbrodziu, kosztem 5.000 zł. — Razem 100.000 zł.

W woj. nowogródzkim. Budowa Spółdzielczej suszarni owocarskiej w Nieświeżu 20.000 zł. Budowa indywidualnej przechowalni dla owoców 70.000 zł. Urządzenie zbiornicy zielarskiej w Nowogródku 5.000 zł. Budowa indywidualnych suszarni w puszczy Rudnickiej i Nalibockiej kosztem 5.000 zł. — Razem 100.000 zł.

W latach 1938-39 — 1942-43 projektuje się budowa 5 spółdzielczych suszarń owoców po 10.000 zł, kosztem 50.000 zł, 5 spółdzielczych wytwórni marmelady po 10.000 zł, kosztem 50.000 zł; 3 spółdzielczych wytwórni soków owocowych bezalkoholowych po 10.000 zł, kosztem 30.000 zł, 5 spółdzielczych przechowalni owoców po 20.000 zł, kosztem 100.000 zł. Prywatne wytwórnie soków owocowych 10 po 10.000 zł, kosztem 100.000 zł, prywatne suszarnie owoców 10 po 5.000 zł, kosztem 50.000 zł. Gospodarskie przechowalnie owoców 20 po 5.000 zł, kosztem 100.000 zł, prywatne suszarnie grzybów 10 po 5.000 zł, kosztem 50.000 zł, suszarnie ziół leczniczych 5 po 5000 zł, kosztem 25.000 zł. — Razem 555.000 zł.

PSZCZELARSTWO.

W roku 1938-39 projektuje się budowa składów na miód dla Kresowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Baranowiczach, kosztem 8.000 zł. oraz urządzenie wytwórni miodu pitnego kosztem 10.000 zł i ulepszenie wytwórni węży kosztem 2.000 zł. Razem 20.000 zł.

W grupie II zaś memoriał przewiduje szereg inwestycyj, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Jako naczelny postulat w odniesieniu do scalenia wysuwana jest konieczność podniesienia rozmiaru prac scaleniowych, szczególnie na terenie Wileńszczyzny. Łącznie z tym winna być potraktowana pomoc kredytowa przy scaleniu na przeniesienie zabudowań gospodarskich oraz na nabycie nowego materiału budowlanego.

REGULACJA RZEK I ZBIORNIKÓW WODNYCH.

W roku 1938-39 projektuje się inwestycje w woj. wileńskim na sumę 200.000 zł, w nowogródzkim na sumę 300.000 zł.

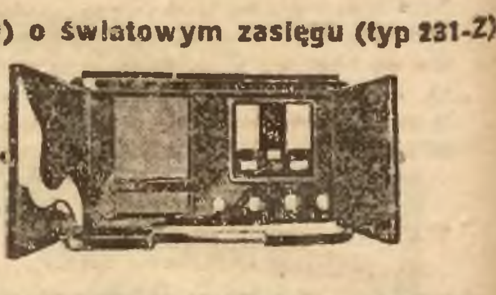
W latach 1938-39 — 1942-43 przewiduje się wykonanie następujących prac wodno-regulacyjnych. W woj. wileńskim: bagna przebrodzkie (8.000 ha). Spółka wodna Brasławska (4.000 ha), bagna Dryświaty (5.000 ha). rzeki: Cwiecień, Musa Mara i Stracza. Razem kosztem 1.000.000 złotych. W woj. nowogródzkim rzeki: Dzitwa, Wersoka, Iwienka, Nizianka (pow. lidzki), Niewisza (pow. szczuczyński) Bagna kołpienicko-stołowickie. Myszarka (pow. baranowicki), Lebioda, Motyle - Zamościany (pow. szczuczyński), Szura, Łuki-Burdziewicze (pow. stołpecki), Sipa. Bagna Kulik (pow. słonimski), bagna wołożyńskie, bagna Ługomowickie (pow. wołożyński) i bagna Ostaszyn-Niańkowo (pow. nowogródzki). — Ogólny koszt 3.630.000 zł.

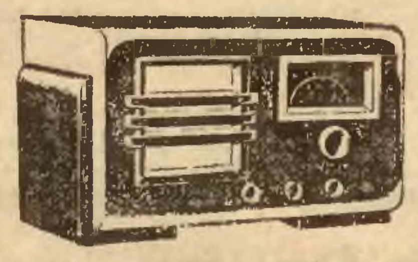
I wreszcie w grupie III przewidziane są

INWESTYCJE ROLNICZE SPECJALNE.

Do tego rodzaju inwestycyj zaliczyć należy: 1) Szkoła Mleczarska i Rolniczo-Hodowlana z kompleksem urządzeń rolnych i mleczarskich w Lubani (pow. wilejski) 300.000 zł. 2) Dom rolniczy w Wilnie, w którym mieściłyby się wszystkie instytucje o charakterze rolniczym, jak Izba Rolnicza, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Centralna Kasa Spółek Rolniczych i t. p. — 250.000 zł. 3) Domy spółdzielcze i ludowe po 100.000 zł, na każde województwo.

— **Koszt tych wszystkich inwestycyj** w latach 1938—43 obliczany jest ogółem na 51.639 tys. zł, przy czym kredyty już uruchomione i przyrzeczone wynoszą 24.974 tys. zł, dodatkowo żądane — 26.665 tys. zł. Jako źródło otrzymania tych kredytów memoriał wskazuje Fundusz Pracy oraz poszczególne fundusze Min. Roln. i Ref. Roln. Pożyczkobiorcami mają być Spółki i Spółdzielnie rolnicze, Wydziały powiatowe, organizacje rolnicze i t. p.





Postulaty Izby Przemysłowo-Handlowej

Postulaty te omówiliśmy już częściowo w art. z dnia 10 bm. p. t. „Co trzeba zrobić aby było lepiej?“. Prezes Izby p. Ruciński podkreślił w swym wczorajszym referacie w szczególności konieczność zwiększenia tempa uprzymiesłowienia naszych ziem oraz uwypuklił wagę projektu nowelizacji dekretu z dnia 27 listopada 1936 r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze woj. wschodnich.

Następnie przeszedł do uwypuklenia poszczególnych pozycyj memoriału złożonego z ramienia Izby władzom.

W obwieszczeniu do poszczególnych zagadnień branżowych memoriał precyzuje następujące postulaty:

W gospodarce drzewnej możemy, jako najważniejszy dorobek dotychczasowego okresu awizować imponujący wzrost **przemysłu dyktowego**, który stał się najpoważniejszym przemysłem na Wschodzie. Niestety, wzrost ten zagrożony jest przez nieopatrzne wprowadzenie zasady wolnego wywozu olszy w momencie zaostrzającej się sytuacji surowcowej. Decyzja ta nie może być bez wpływu na wysokość i formy pomocy dla wywozu dykt. Chcąc zneutralizować ujemne skutki zarządzenia obecnego, jakie prawdopodobnie się niedługo już pokażą — ujawni się potrzeba przeznaczenia na pomoc wywozową dla dykt sum niewątpliwie znacznie przekraczających poziom dotychczasowy.

Po kilkuletnim okresie próbnym przystępujemy do rozszerzenia akcji bezpośredniego **wywozu drewna standaryzowanego z naszego rejonu do Anglii.** Prosimy, aby w akcji tej Rząd zechciał pozostawić nam możność działania i by niektóre instytucje państwowe nie odnosiły się do niej z niechęcią i uprzedzeniem.

Najkapitalniejszym zagadnieniem, czekającym rozwiązania, jest ponadto sprawa **uprzemysłowienia gospodarki papierówkowej.** Mamy tu na Wschodzie wszelkie dane dla rozwinięcia przemysłu celulozowego i papierniczego, tymczasem jesteśmy ciągle krajem produkcji tylko surowca papierniczego, przeważnie eksportowanego do Niemiec. Usilnie prosimy, by odbywające się (bez naszego udziału) rozmowy przemysłu celulozowego z Rządem na temat stworzenia warunków dla rozbudowy przemysłu celulozowego zostały zakończone z rezultatem pozytywnym

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jednym z najpoważniejszych momentów, uniemożliwiających realizację gotowych już planów inwestycyjnych prywatnych w tej dziedzinie jest obawa przed budową własnej fabryki celulozy przez Lasy Państwowe i niepewność czy nowe fabryki prywatne będą mogły nabywać papierówkę w Lasach Państwowych.

Mniej obiecujemy sobie po rozbudowie **przemysłu papierniczego**, biorąc pod uwagę wysoki jego stan zainwestosowania w reszcie kraju. Pragnęlibyśmy jednak, by znalazło się miejsce pod słońcem i dla naszych kilku małych, istniejących zakładów, dla których konkurencja z gigantami z Polski centralnej jest nader utrudniona. Prosimy o: a) przyznanie kredytu w BGK na uruchomienie papierni w Nowowerkach — dysponującej całą nienaruszoną aparaturą, lecz nie posiadającej kapitału na obrót i niektóre nowe inwestycje; b) o wprowadzenie dla przewozu papieru wewnątrz kraju z papierni wileńskich podobnych ulg taryfowych, z jakich korzystają już miejscowe tekturownie; c) o ulgi taryfowe dla przywozu makulatury dla papierni wileńskich.

Pewne znaczenie posiada wreszcie dla Wilna ratowanie szczątków produkcji **artykułów osikowych**, zahamowanej przez Spółkę dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego. W roku ubiegłym w odpowiedzi na interpelację posła Hermanowicza awizował Minister Skarbu możność pozytywnego załatwienia sprawy rozszerzenia produkcji i eksportu patyczków zapałczanych. Prosimy o załatwienie tej sprawy drogą nacisku na Spółkę dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego.

W lniarstwie możemy poszczycić się sukcesami bardzo poważnymi. Cały ten dorobek mógłby być jeszcze zwiększony o ile jak najszybciej wprowadzone zostaną — jak w innych artykułach — organizacyjne cła wywozowe.

W dziedzinie futrzarstwa Wilno podjęło ideę stworzenia krajowego i międzynarodowego ośrodka handlu futrami, opierając się o tradycje Wilna i podjęło nieudałą w Warszawie koncepcję aukcyj futrzarskich. Stoimy w futrzarstwie na punkcie zwrotnym: albo likwidacji, albo dalszego prowadzenia imprezy w warunkach ustabilizowanych, przede wszystkim przez budowę własnego nieodzownie potrzebnego ze względów technicznych gmachu. Ponieważ uważamy pierwszą alternatywę za wykluczoną, prosimy o: a) wyraźne ustosunkowanie się ze strony Rządu do instytucji Targów i Aukcyj, potwierdzając dotychczasowy nad wyraz życzliwy stosunek i o wywarcie wpływu na hurtowników w kierunku aktywizacji ich współdziałania nad stworzeniem Towarzystwa Targów Futrzarskich, któremu Izba odstąpiłaby prowadzenie imprezy jako czysto branżowej; b) kredyt budowlany na uzupełnienie środków dla wybudowania własnego lokalu Targów i Aukcyi Futrzarskich. Usilnie prosimy o jak najśpieszniejszą decyzję.

Z futrzarstwem łączy się jako pokrewny problem — **garbarstwo**, jedna z nielicznych przedwojennych gałęzi przemysłowych. Garbarstwo wileńskie z trudem utrzymuje się na powierzchni, walcząc z trudnościami komunikacyjnymi i wysokimi kosztami produkcji (najwyższa w kraju robocizna). Sytuacja jest tu tak trudna, że **kilka mniejszych zakładów przeniosło się lub ma zamiar przenieść się do centrum kraju.** By nie dopuścić do tej ewentualności diametralnie sprzecznej, z tendencjami uprzemysłowienia Wschodu — należałoby z najważniejszych zarządzeń.

a) utrzymać (gdyż są kwestionowane) i pogłębić istniejące w obu kierunkach ulgi taryfowe dla garbarstwa wileńskiego;

b) w polityce przydziału kontyngentów importowych uwzględniać specjalizację Wilna w skórach zamorskich suchych, wynikającą z techniki produkcji i względów na ekonomię i kalkulację długich przewozów;

c) umożliwić import surowców garbarskich via Ryga przez skasowanie klauzuli portowej, wymaganej stale przez CKP;

d) przywrócić wygasłą ulgę regionalną w podatku obrotowym, dostosowując ją do sytuacji, wytworzonej przez przyznanie przywilejów podatkowych garbarstwu w COP. i Gdyni.

Na odcinku **przemysłów spożywczych** wspomnieć należy o olejarstwie, które mając jako przywilej lokalne źródła siemienia lnianego znajduje się z drugiej strony w trudnej sytuacji na skutek wielkiego oddalenia od dowozu surowców importowych oraz rynków zbytu na oleje i makuchy, dalej — ze względu na transportowe i podatkowe uprzywilejowanie najgroźniejszego konkurenta — olejarni gdyńskiej koncernu Schichta. Prosimy na tym odcinku o:

a) restytucję cofniętych ulg taryfowych;

b) przyznanie ulg w podatku obrotowym, jak w garbarstwie;

c) umożliwienie olejarniom partycypowania w kontyngentach kopry. które niektórym olejarniom się obecnie cofa

Dla młynarstwa byłaby aktualna ulga w podatku obrotowym z uwagi na to, że przy scaleniu stopy podatku obrotowego ówczesna 1-procent. stopa zasadnicza (po

(Dokończenie na str. 5)

Wczorajsza wielka rada gospodarcza

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

to jest to nuta wypływająca z naszej chwilowej jeszcze niemocy, że czując z jednej strony w sobie niespożyte siły, które chcielibyśmy oddać na pożytek Polsce, to z drugiej strony odczuwamy jeszcze na sobie pęta niewoli gospodarczej zaborcy, który pozostawił te ziemie na stopie pierwocin gospodarczych.

Panie Wicepremierze — zakończył swe przemówienie wojewoda — potrafiłeś wprząc w rydwan swej polityki gospodarczej żywiołowe siły powietrza i wody i zmusić je, by służyły na potęgę Polski. Weź od nas żywiołową moc woli pracy dla wspólnej naszej macierzy i wprzęgnij ją w rydwan swej polityki gospodarczej a nasze ziemie Północno-Wschodnie staną się ważkim czynnikiem w łańcuchu narodowej gospodarki.

Następnie zabrał głos wicepremier KWIATKOWSKI, stwierdzając, że nie tylko potrzeba rozumu politycznego, ale i potrzeba serca skierowała nas, wszystkich przedstawicieli rządu do Wilna.

Podjęliśmy w ostatnich czasach prace mające na celu zmontowanie sił i dynamiki gospodarczej w Polsce Środkowej, ale nie zapominamy, że Polska jest wielka, że nie kończy się ani w Warszawie, ani w okręgu centralnym, ale sięga od Katowic, od Gdyni po Wilno, po Kresy Wschodnie, po Lwów. I dlatego w serii objazdów rozległych ziem polskich skierowaliśmy swoje kroki do Wilna, aby wspólnie z przedstawicielami Ziem Północno-Wschodnich wziąć na siebie troskę wzmożonego dynamicznego rozwoju gospodarczego tych ziem i całej Rzeczypospolitej.

Następnie wicepremier zwrócił się do marszałka A. Prystora z prośbą o objęcie przewodnictwa w konferencji, jako tego, który dla rozwoju Ziem Północno-Wschodnich poświęcił niezwykle wiele trosk i wysiłków.

Obejmując przewodnictwo

marszałek Prystor jako prezes Rady T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich

które postawiło sobie za cel dążenie do podniesienia gospodarczego i kulturalnego tych ziem, podziękował wicepremierowi i ministrom za przybycie do Wilna.

Pragniemy — mówił marszałek — by społeczeństwo całego kraju oraz rząd zdawali sobie sprawę, że inwestowanie na ziemiach wschodnich to nie tylko dobrodziejstwo dla nich, ale kwestia zasadniczego znaczenia, leżąca na linii interesu całego państwa. Dysproporcje w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, jakie dziś panują pomiędzy wschodem i zachodem, północą i południem, w dużym stopniu utrudniają normalne funkcjonowanie organizmu państwowego.

Ziemie Północno-Wschodnie w swoim obecnym stanie nie są samowystarczalne i są ogromnym ciężarem, który spada na barki innych dzielnic państwa. Inwestycje na tych ziemiach przyczyniłyby się w poważnym stopniu do rozwiązania zagadnienia bezrobocia na obszarze całego państwa przez zatrzymanie na miejscu nadwyżki ludności rolniczej oraz przez zwiększenie miejscowej konsumcji i wzmożenie procesów wytwórczych w ośrodkach przemysłowych.

Podniesienie gospodarcze naszych ziem, miałoby również swe znaczenie gospodarcze, jak również polityczne. Mieszkańcy tych ziem muszą czuć się obywatelami Polski, Polski bez literki, Polski niezapomnianej przez ludzi. Podniesienie gospodarcze i kulturalne Ziem Wschodnich uzależnione jest przede wszystkim i głównej mierze od dopływu na ten obszar kapitału publicznego i inwestycyj państwowych.

Pragnę, by wszystkie czynniki, mające wpływ na bieg rzeczy oraz cała opinia naszego kraju, zwłaszcza dzielnice centralne i zachodnie, zrozumiały, że podniesienie tych ziem leży w interesie całego państwa i właśnie przez wzgląd na ten interes należy przystąpić do tej akcji jak najszybciej.

Postulaty województw wileńskiego i nowogródzkiego

Z kolei przedstawiciele życia gospodarczego ziemi wileńskiej i nowogródzkiej wygłosili krótkie syntetyczne referaty, obrazujące dokonane prace oraz potrzeby i postulaty w zakresie rolnictwa, przemysłu i handlu, rzemiosła, samorządu i inwestycyj publicznych.

Przemawiali prezes Wil. Izby Rolniczej poseł W. KAMIŃSKI i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie RUCIŃSKI.

(Postulaty Izb Rolniczej i Przem.-Handl. podajemy na str. 4 i 5).

Następnie dyr. Izby Rzemieślniczej w Wilnie NIEMIEC i dyr. nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej STARK omówili warunki pracy i potrzeby rzemiosła.

Z kolei prezydent miasta Wilna poseł W. MALESZEWSKI omówił inwestycje miejskie dokonane w ciągu ostatnich dwu lat, podkreślając, że z niewielkiego budżetu, wynoszącego około 6 milionów zł., miasto wydaje przeszło 2 miliony zł. na inwestycje i z górą 2 miliony zł. na zdrowie i opiekę społeczną, co jest dowodem, jak biedne jest miasto.

Wilno ma olbrzymie niezaspokojone potrzeby, którym nie może sprostać bez tanich i długoterminowych kredytów.

Prezydent Maleszewski scharakteryzował następnie projektowane przez miasto inwestycje w roku 1938—39, wysuwając m. in. na plan pierwszy budowę chłodni, miejską komunikację autobusową, uporządkowanie ulic, mostów i in.

(Miejski plan inwestycyjny omówiliśmy pokrótce w n-rze wczorajszym).

Na zakończenie obrad przedpołudniowych przedstawiciele wydziałów wojewódzkich RUSZCZYC — wileńskiego i GALASIEWICZ nowogródzkiego w referatach swoich przedstawili dokonane prace oraz potrzeby w zakresie inwestycyj ogólnych.

Szczegółowe materiały i postulaty każdego z mówców zawarte zostały w memoriałach złożonych przedstawicielom rządu.

Przemysł lniarski i bekonowy w Nowej Wilejce

Wczoraj w czasie przerwy uczestnicy konferencji gospodarczej udali się do Nowej Wilejki, aby kiej Stacji Doświadczalnej (zdjęcie fragmentu budynku podajemy na str. 1) i Fabryki Przetworów Mięsnych.

Moment poświęcenia poprzedziło wygłoszenie referatu n. t. „Aktualne zagadnienia z dziedziny akcji lniarsko-konopnej w Polsce“ przez dyr. Ludwika MACULEWICZA prezesa T-wa Lniarskiego w Wilnie, który w referacie tym poruszył zagadnienia znaczenia problemu lniarsko konopnego, sprawę ciągłości zbytu włókna krajowego, sprawę ustawy o przymusie stosowania surowców krajowych, znaczenie eksportu włókna lnianego, zagadnienie standaryzacji i kontroli standaryzowanego włókna, sprawę planowego regulowania akcji krajowych surowców włókieniczych i wreszcie usprawnienie obrotu lnem i konopiami.

Aktu poświęcenia Lniarskiej Stacji Doświadczalnej oraz zakładów rolniczych przemysłu lniarskiego i konopnego „Wilenka“ — dokonał miejscowy dziekan ks. SADOWSKI. Po poświęceniu nowej placówki członkowie rządu wraz z przybyłymi zwiedzili pracownię anatomiczno-mikroskopową, chemiczną, włóknoznawczą i standaryzacji włókna oraz roszarnię (baseny do moczenia lnu i konopi), międlarnię, trzepalnię i czesalnię — interesując się żywo pracą tych działów i wynikami.

Oprowadzali i objaśnień udzielali prof. JAGMIN i pos. DĘBICKI. Na zakończenie uroczystości poświęcenia pos. Dębicki i delegatka pracujących w fabryce robotników — dziękowali przedstawicielom rządu za przybycie i uświetnienie swoją obecnością uroczystości.

Stąd obecni udali się do nowej rzeźni i fabryki bekonów, która w dniu dzisiejszym również została poświęcona.

W drodze do bekoniarni przedstawiciele rządu zwiedzili dom ludowy w Nowej Wilejce, oprowadzani przez posłankę PRYSTOROWĄ, interesując się zagadnieniami zielarstwa, które na szeroką skalę dom ludowy prowadzi, posiadając specjalną sekcję zielarską. Z domu ludowego przedstawiciele rządu udali się do nowowybudowanej bekoniarni. Tu — w imieniu miasta — witał przybyłych burmistrz Nowej Wilejki RZEPIELA. Aktu poświęcenia dokonał ks. Sadowski, po czym przybyli zwiedzili nowopowstałą dużą eksportową rzeźnię miejską, bekoniarnię i zakład przetworów mięsnych.

Po tych uroczystościach przedstawiciele rządu odjechali do Wilna.

Posiedzenie popołudniowe

W toku popołudniowego posiedzenia konferencji gospodarczej przemawiali przewodniczący senatorsko-poselskiego koła regionalnego Wileńszczyzny sen. prof. EHRENKREUTZ i koła wojew. nowogródzkiego senator RDUŁTOWSKI oraz dyr. BARAŃSKI w imieniu okręgu wileńskiego T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich, uzupełniając i rozwijając referaty przedstawicieli życia gospodarczego tych ziem. (Streszczenie przemówienia dyr. Barańskiego podamy później).

Z kolei marszałek Prystor udzielił głosu przedstawicielom rządu.

Jako pierwszy przemawiał minister Opieki Społecznej

M. Zyndram-Kościałkowski

Minister omówił zadania, zasięg, natężenie, wyniki i zamierzenia na przyszłość Funduszu Pracy. Stwierdza on, że słuszny postulat proporcjonalnego podziału kredytów Funduszu Pracy niezawsze jest w praktyce możliwy do utrzymania. Względy gospodarcze i techniczne zmuszają do uprzywilejowania niektórych obszarów, zwłaszcza szczególnie zaniedbanych. Jednym z takich obszarów jest przede wszystkim Ziemia Wileńska i Nowogródzka.

W ciągu ostatnich lat Fundusz Pracy przeznaczył na roboty publiczne na Wileńszczyźnie przeszło 9 milion zł., t. j. 3,2 proc. ogółu kredytów, podczas gdy bezrobocie na obszarze tego województwa wynosi przeciętnie 2 proc. ogólnego bezrobocia. W tym samym czasie na wojew. nowogródzkie przeznaczono 3,7 miliona zł., t. j. 1,1 proc. ogółu kredytów, wówczas gdy bezrobocie wynosi tu przeciętnie 0,6 proc. Aczkolwiek nie można powiedzieć, aby województwa te otrzymały dużo, to jednak trzeba stwierdzić, że otrzymały stosunkowo więcej od innych województw.

Po zanalizowaniu robót wykonanych przy pomocy tych kredytów i szczególnym podkreśleniu roli t. zw. akcji wiejskiej Funduszu Pracy, której zadaniem było podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw rolnych i zahamowanie dopływu do miast poszukującej pracy ludności rolnej — minister Kościałkowski przedstawił zamierzenia Funduszu Pracy na rok 1938.

Na obszarze wojew. wileńskiego Fundusz Pracy zamierza przede wszystkim skoncentrować wysiłki na kapitalną inwestycję, jaką jest

elektrownia wodna

Na elektrownię tę Fundusz Pracy przeznacza w roku przyszłym milion zł. Pozatem kontynuowane będzie finansowanie budowy wodociągów, kanalizacji ulic w Wilnie, oraz wału nadbrzeżnego na Wilii. Uruchomione będą również w wysokości dwustu tysięcy złotych kredyty na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i na rozwój chałupnictwa.

Na obszarze województwa nowogródzkiego będą kończone przede wszystkim roboty budowlane, uprzednio rozpoczęte. Kredyty na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i rozwoju chałupnictwa na tym obszarze wynosić będą sto tysięcy zł.

Łącznie w tych dwuch województwach Fundusz Pracy w roku 1938 wyda około 3 milionów zł.

Minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski

podkreślił, że na odcinku rolnym mają dla Ziem Północno-Wschodnich znaczenie „wyrównania okaleczeń“, które pozostały w spadku po rządach zaborców. Wchodzą tu w grę trzy działy pracy: 1) regulacji rolnych i zabiegów regulacyjnych, 2) usprawnienia zbytu artykułów rolnych i 3) wydatków administracyjnych państwa na cele związane z rolnictwem.

W pierwszym dziale wysuwa się na czoło akcja scaleniowa. Komasacja w województwie wileńskim i nowogródzkim obejmuje około 30 proc. całości prac komasacyjnych w całym państwie. W miarę możliwości technicznych i środków zapewnionych na tę akcję będą one kontynuowane na Ziemiach Północno-Wschodnich możliwie w najżywszym tempie. Również na pomoc w przenoszeniu osiedli i na zabudowę nowych działek przeznacza się w obu województwach około 30 proc. ogółu wydatków na ten cel. Po omówieniu prac melioracyjnych oraz akcji łąkowej i po informowaniu o rozmiarach kredytów, które na te cele będą w 1938 roku przeznaczone, minister stwierdza, że postulaty miejscowe są bardzo zbliżone do tej skali możliwości, jaką rząd dysponuje.

Co do postulatów w drugiej dziedzinie, t. j. usprawnienia zbytu artykułów rolnych, pomoce rządu będą mogły być rozszerzone, ale zależy to od zdolności czynników lokalnych technicznego opanowania istniejących potrzeb. Minister ma tu na myśli możliwości racjonalnego zużycia przeznaczonych na te inwestycje kredytów, przede wszystkim na mleczarnie. Co do wytwórni mięsnych to tu nie zachodzi potrzeba angażowania pieniędzy państwowych, gdyż powstawać one będą w oparciu o kapitały prywatne. Rząd będzie popierał te inwestycje przez przeznaczenie nowych kontyngentów eksportowych na Wileńszczyznę.

Wydatki administracyjne państwa na cele rolnicze rosną wraz ze wzrostem odpowiednich dochodów. Dyrekcja Lasów Państwowych będzie mogła w obu województwach podnieść w przyszłym roku nakłady z 2 milionów złotych, wydatkowanych w roku bieżącym, na 3 miliony.

Stan postępu, rejestrowany przez ministerstwo rolnictwa pozwala mieć nadzieję, że tempo wydatków w tym dziale będzie wzrastało, gdyż skutki dotychczasowych zabiegów opłacają się.

Minister komunikacji Juliusz Ulrych

omówił trzy podstawowe zagadnienia komunikacyjne na ziemiach północno-wschodnich, t. j. wewnętrzno komunikacyjne powiązanie tych ziem, połączenie ich z resztą państwa oraz połączenia w obrocie międzynarodowym.

Za najbardziej palące minister uważa pierwsze zagadnienie. Omówiwszy inwestycje, jakie ministerstwo komunikacji zamierza przeprowadzić w roku 1938 na ziemiach północno-wschodnich, minister wyraża pogląd, że wypracowane przez PKP większe dochody, na skutek wzrostu przewozu pasażerów i towarów, pozwolą na stopniowe zwiększenie rozmiarów tych inwestycyj.

Za ważny minister uważa również problem turystyczny. Ziemie północno-wschodnie korzystają ze specjalnie dla nich wprowadzonych zniżek taryfowych dla turystów. Liczba turystów, odwiedzających te ziemie wskutek tego wzrasta, co ma dla Wileńszczyzny duże znaczenie gospodarcze.

W roku 1938 wydatki ministerstwa komunikacji na nowe inwestycje i renowacje na ziemiach północno-wschodnich wyniosą około 15 milionów, w tym jednak ich pewna część, jak np. zakupy szyn, będzie zużyta poza tymi ziemiami. Postulaty specjalne, dotyczące różnych ulg taryfowych, minister obiecał rozpatrzeć na podstawie wniosków, złożonych w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Minister przemysłu i handlu Roman

rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że jest ministrem od uprzemysłowienia kraju, a nie od przemysłu i jego obrony i dlatego resort, spoczywający w jego rękach, zwraca również uwagę na ziemie wschodnie, gdzie przemysł jest słaby.

Z trzech problemów, poruszonych na konferencji i dotyczących resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, t. j.

(*Dokończenie na str. 7-ej*)



Postulaty Izby Przemysłowo-Handlowej

(*Dokończenie ze str. 4-ej*)

dobnie jak w olejarstwie) nie została wzięta pod uwagę.

Turystyka stanowi dział gospodarczy rozwijający się od strony frekwencji szybciej niż może nadążyć przygotowanie terenu. Liczba turystów różnego typu przekracza dziś już w Wilnie 100 tysięcy rocznie. Zachodzi tu paląca potrzeba dokonania przez różne czynniki całego szeregu posunięć, które były przedmiotem uchwał konferencji turystycznej w Wilnie. Ze spraw nadających się do przypomnienia dzisiaj — podkreślę: a) budowa domu turystycznego w Wilnie; b) dom turystyczny nad Naroczą; c) pomoc przy inwestycjach hotelowych.

W inwestycjach energetycznych przemysł jest oczywiście jak najbardziej zainteresowany, wyłączając przemysły, dysponujące odpadkami własnej produkcji jako najtańszym paliwem (przemysł drzewny). Obok problemu elektryfikacji wodnej, chcieliśmy tu awizować sprawę **utylizacji torfu**, posiadającą poważne znaczenie lokalne. W związku z informacjami, jakoby aktualnym był w Polsce problem produkcji paliwa, nadającego się do dłuższego magazynowania, prosilibyśmy brać pod uwagę możliwości produkcji koksu torfowego na nowych terenach. Jeżeli chodzi o bogate w torf tereny Puszczy Nalibockiej, można by produkcję tę połączyć z **wykorzystaniem miejscowych pokładów rudy żelaznej**, zbadanej ostatnio przez ekspedycję USB. Istniejące tu przed kilku dziesięciu laty duże, jak na nasze stosunki, zakłady metalurgiczne, mogłyby być na nowo powołane do życia.

Zagadnienie samorządu Ziemi Nowogródzkiej

Gdy mówimy o samorządzie, o tym gospodarzu na terenie powiatu, gminy czy miasta, to przede wszystkim musimy zdać sobie sprawę, jaki jest stan gospodarczy i kulturalny naszej ziemi, jakie są jej potrzeby, a wreszcie rozważyć metody pracy, by jak najowocniejsze osiągnąć wyniki.

Ziemia nowogródzka jest bardzo duża (22966 km. kw.) a zaludnienie w stosunku do innych ziem słabe, gdyż na 1 km. kw. wypada zaledwie 45 osób.

Jednak wieś jest przeludniona, ma olbrzymią ilość rąk, wymagających pracy, wieś jest biedna, przemysł, handel i rzemiosło słabe, miasta nie są ośrodkami kulturalnymi i gospodarczymi tak, jak na zachodzie.

Przyczyn jest wiele. Stokilkadziesiąt lat panowania tu zaborcy rosyjskiego, to wielki okres zaniedbania Nowogródczyzny pod każdym względem. Wojna światowa i polsko - bolszewicka — to okres zniszczenia i wyludnienia. 163 km. martwej pod względem ekonomicznym granicy od wschodu, brak stosunków handlowych z Litwą, a w następstwie zakorkowania ujścia głównej rzeki Niemna i odcięcia od naturalnego portu Kłajpedy, olbrzymia odległość od macierzystych portów Gdańska i Gdyni oraz od zachodnich, uprzemysłowionych ziem — warunki te strukturalne utrudniają rozwój życia gospodarczego.

Słaba sieć linij kolejowych i dróg bitych, brak fabryki celulozy i zapałek, brak większej przędzalni i mechanicznych międlarni i t. d. utrudnia należyte wykorzystanie bogactw naturalnych, jakim są nasze lasy i duże przestrzenie, nadające się wybitnie pod uprawę lnu o włóknie wysokiej jakości.

Około 25 procent ogólnego obszaru ziemi nowogródzkiej wymaga melioracji, przeszło 50 proc. gospodarstw małorolnych wymaga komasacji. Pod względem użytkowania 42% to grunty orne, 24% lasy, 13% łąki, 8% pastwiska, sady i ogrody 2%, reszta przeszło 10% inne grunty i nieużytki.

Na ogólną liczbę około 215 000 gospodarstw rolnych 62% wypada na gospodarstwa od pół do 5 ha, z czego więcej niż połowa gospodarstw do 3 ha.

Zagadnienie małorolnych, to zagadnienie na naszej ziemi najważniejsze pod każdym względem.

Miast zaledwie 10, w których na przestrzeni 177 km kw. mieszka zaledwie 103.000 mieszkańców, podczas gdy Warszawa na obszarze 123 km. kw. posiada około 1 200 000 mieszkańców. W miastach tych 23 procent stanowi ludność rolnicza, 19 procent słabe rzemiosła, 25 procent wypada na niezbyt mocny pod względem ekonomicznym przemysł i handel 12 procent element urzędniczy. Nadto mamy 5? miasteczek, w których na 170 km. kw. mieszka około 80 000 mieszkańców. Formalnie więc ludność rolnicza czyli wiejska wynosi 82 procent, zważywszy jednak, że miasta i miasteczka mają wielki odsetek małorolnych, możemy stwierdzić, że ludność rolnicza stanowi 90 procent ogółu.

Krótki ten przegląd stanu gospodarczego naszej ziemi — daje nam obraz wielkiej pracy, jaką ma do wykonania zwłaszcza nasz samorząd.

Kto znał ziemię nowogródzką przed wojną światową, a zapozna się należycie z dorobkiem naszym na polu kulturalnym i gospodarczym od roku 1921, to znaczy od chwili zorganizowania województwa do chwili obecnej, ten musi przyznać, że zrobiono bardzo wiele. Trudno w krótkim artykule zobrazować olbrzymi dorobek tak gospodarczy, jak i kulturalny. Przykładowo podać należy parę dziedzin. W roku 1921 odziedziczyliśmy po zaborcach 523 km. dróg bitych, obecnie w grudniu 1937 r. mamy dróg bitych 2155 km. Zorganizowaliśmy 1199 szkół powszechnych (1149 z polskim językiem nauczania) do których uczęszcza 152.051 dzieci, w tym Polaków 70.758, Białorusinów 70.955, Żydów 5176. Zorganizowaliśmy 8 powiatowych central bibliotek ruchomych, 83 bibliotek publicznych organizacyj społecznych, 68 bibljotek samorządowych, kilkaset bibliotek poszczególnych małych społecznych bibliotek, 800 świetlic, 400 zespołów teatralnych. Działalność samorządu w dziedzinie zdrowotności, popierania rolnictwa rozwija się z każdym rokiem. W stosunku do lat przedwojennych konstatujemy poważny wzrost produkcji rolnej. Rozwija się również handel, rzemiosło i przemysł, a rozwój ten w stosunku do trudnych warunków strukturalnych i do możliwości miejscowych jest znaczny, w stosunku do potrzeb naszego życia gospodarczego zbyt powolny. Postępuje rozwój szkolnictwa średniego i zawodowego. Dowodem poważnej działalności samorządu w dziedzinie inwestycyjnej jest fakt, że mimo znacznego zadłużenia, mimo kurczenia się budżetów samorządowych, związki samorządowe w r. 1936-37 na ogólną kwotę około 12 milionów dochodów przeznaczyły 3 miliony 700 tysięcy na cele inwestycyjne.

Musimy stale pamiętać o tym, że największym bogactwem z. nowogródzkiej, to zdolność całego społeczeństwa do harmonijnej współpracy na polu kulturalnym i gospodarczym to umiejętność szukania tego, co ludzi łączy, a nie tego, co ludzi dzieli, to brak poważniejszych tarć politycznych, czy też narodowościowych.

Od należytego wykorzystania tego czynnika, od demokratyzmu naszego samorządu, od umiejętności nastawienia energii społecznej, jaką przedstawia samorząd, zależą wyniki pracy.

Nowa ustawa samorządowa umożliwiła szerokim rzeszom ludności współudział w samorządzie. Nie jednostka, ani jej największe nawet walory decydują o powodzeniu samorządu, lecz ogólna świadomość celu oraz środków, do celu prowadzących. Stąd rodzi się konieczność poczucia wszystkich stojących na czele Związków samorządowych, że z tytułu swego stanowiska mają przekonywać, a nie rozkazywać. Na ziemi nowogródzkiej bierze udział w pracach samorządu terytorialnego 26.159 obywateli z wyboru, w tym w radach powiatowych i wydziałach powiatowych 251, w radach miejskich i w zarządach miejskich 206, w radach gminnych i zarządach gminnych 1.990 i w radach gromadzkich 23.712. O ile się uwzględni, że samodzielnych gospodarstw rolnych mamy około 215.000, to znaczy, że prawie co dziesiąty samodzielny gospodarz może brać udział w pracy samorządowej.

Pierwszym warunkiem jest, by ogół obywatelski miał świadomość, że samorząd jest potrzebny, by wszyscy znali dobrze program gospodarczy samorządu, by opinia publiczna mogła się wypowiedzieć co do racjonalności tego planu, a następnie, by wykonywanie tego planu odbywało się pod stałą kontrolą publiczną. Współdziałanie wszystkich obywateli ma zastąpić brak kapitału, ma umożliwić osiągnięcie wspólnymi siłami wspólnego celu. Martwy przepis ustawy, nakazujący organom Związków samorządowych wykładanie każdego roku do publicznego wglądu budżetu, czyli planu gospodarczego na najbliższy rok — musi być pobudzony do życia i stać się jednym z czynników twórczych. Opinia publiczna musi mieć możność wypowiedzenia się i ewentualnie naprostowania błędnych ścieżek wybranych organów. Jeśli te organy są mądrzejsze i niezrozumiane przez ogół, muszą znaleźć sposób przekonania opinii publicznej o słuszności swego stanowiska. Kontrola społeczna nad należytym wykonywaniem planu gospodarczego to jeden z najważniejszych warunków pracy samorządowej. Samorząd to faktyczny gospodarz na swoim terenie. Całe życie kulturalne i gospodarcze winno mieć oparcie o samorząd. Samorząd winien współpracować ściśle z organizacjami społecznymi, które posiadają samodzielną siłę twórczą i mogą samodzielnie wypełniać zakreślone Statutem zadania. Organizacje, oparte na subsydiach i niezdrowych ambicjach personalnych nie przedstawiają żadnej wartości i winny być zlikwidowane.

Na czele samorządu powinni stać ludzie miejscowi, znający należycie warunki i życie swego środowiska. Stosunek samorządu wyższego rzędu do samorządu niższego musi być oparty na społecznej współpracy. O ile pewne zagadnienia mogą być podjęte czy lepiej zrealizowane na szczeblu wyższym, przez połączenie środków pieniężnych, nie może udział n. p. gmin być ograniczony do przelewania „na rozkaz" pewnych sum z kas gminnych do kasy wydziału powiatowego. Współudział gmin musi być oparty na świadomości tak organów samorządu gminnego, jak też szerokich rzesz ludności, że takie rozwiązanie sprawy jest celowe, jest dobre.

Ogół ludności musi być stale informowany, co samorząd robi. Propaganda — to czynniki, które dostarczą samorządowi potrzebnej siły do wykonania olbrzymich na nim ciążących zadań.

Świadome zaufanie ludności do wybranych organów, to najważniejszy warunek, od którego zależy owocna ich praca.

Celestyn Galasiewicz.

Najpilniejsze gospodarcze i kulturalne potrzeby Ziemi Nowogródzkiej

P. Celestyn Galasiewicz, delegat Nowogródzkiego Wydziału Wojewódzkiego sprecyzował następujące najpilniejsze potrzeby Ziemi Nowogródzkiej.

Najpilniejsze potrzeby są następujące:

1. Jak najrychlejsze wykonanie ustawy z dnia 28 marca 1935 r. w sprawie budowy normalnotorowej linii kolejowej Nowojelnia — Nowogródek, ogólnej długości około 26 klm. Budowa tej linii winna być zapoczątkowaniem budowy linii kolejowej na szlaku Słonim względnie Jeziornica — Nowogródek — Wojgiany — Oszmiana, mającej olbrzymie znaczenie gospodarcze, jako przechodzącej przez tereny leśne oraz grunty wybitnie lniarskie.

2. Zwiększenie w najbliższych latach dotacyj na rozbudowę dróg bitych tak, by można przyspieszyć wykonanie programu przewidującego połączenie najważniejszych środków gospodarczych i kulturalnych z siedzibą województwa, następnie połączenie tych ośrodków między sobą, a wreszcie udostępnienie tym ośrodkom komunikacji z Wilnem i Brześciem.

3. Zwiększenie dotacji na cele konserwacji dróg bitych wobec stałej rozbudowy sieci drogowej.

4. Przyznanie odpowiedniego kredytu na opracowanie planu elektryfikacji ziemi nowogródzkiej przy szczególnym uwzględnieniu konieczności wyzyskania siły wodnej. Przyznanie kredytu w wysokości około 660.000 zł. celem wybudowania elektrowni wodnej w Haci w pow. słonimskim, zwłaszcza, że roboty przygotowawcze są w toku, a między innymi wybudowana już jest w tym celu zapora wodna. Elektrownia ta umożliwi zaopatrzenie w energię elektryczną miasta Baranowicz oraz częściowo Słonima, ze względu na to, że elektrownie w Baranowiczach i w Słonimie już obecnie nie wystarczają na pokrycie całego zapotrzebowania.

5. Przyspieszenie rozbudowy szkolnictwa średniego i zawodowego na terenie województwa. Przede wszystkim najpilniejszą koniecznością jest wybudowanie budynku na pomieszczenie gimnazjum i liceum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku kosztem ok. 480.000 zł. Dotychczasowe pomieszczenie jest wprost okropne i powoduje rozszerzanie się chorób zwłaszcza gruźlicy wśród młodzieży.

6. Udzielenie wydatnej pomocy samorządom celem wybudowania odpowiednich budynków szpitalnych. Najpilniejszą rzeczą jest budowa szpitala powiatowego w Nowogródku kosztem około 500.000 zł. oraz w Wołożynie, a to z uwagi na to, że obecne pomieszczenie jest zupełnie nieodpowiednie, a koszty remontu niepomiernie wysokie w stosunku do wartości obecnych budynków.

7. Udzielenie dalszej pomocy związkom samorządowym celem jak najrychlejszego zrealizowania akcji budowy 1.100 izb szkolnych oraz 600 mieszkań dla nauczycielstwa w tych miejscowościach, w których pomieszczenie szkół jest najzupełniej nieodpowiednie, a nauczycielstwo mieszka w okropnych wprost warunkach. Samorząd z wielkim wysiłkiem buduje szkoły powszechne w związku z przyrostem dzieci w wieku szkolnym, nie posiada natomiast funduszów na zaspokojenie potrzeb zaległych. Ważnym jest postulat rozszerzenia ulg stosowanych przez lasy państwowe przy sprzedaży drewna na budowę szkół powszechnych w kierunku rozłożenia spłaty należności na lat 10, oraz w kierunku zapewnienia, jeśli nie bezwzględnego, to bardzo taniego transportu wszystkich materiałów przeznaczonych na budowę szkół.

Równocześnie koniecznością jest rozbudowa przy wszystkich szkołach średnich, zawodowych i wydzielonych szkół powszechnych, burs i internatów.

8. Zwiększenie kredytów na akcję melioracyjną, komasacyjną i przebudowę ustroju rolnego.

Koniecznością jest szybkie uregulowanie hipotek własności małorolnych.

9. Przyśpieszenie prac w kierunku uspławnienia dróg wodnych, a zwłaszcza rzek Niemna i Szczary.



Ciekawy konkurs jubileuszowy
z okazji dziesięciolecia nadawczej stacji „Phohi"

Philips jeszcze raz dał dowód, że pomysłowość jego w dziedzinie propagandy nie zawodzi. Z okazji dziesięcioletniego jubileuszu krótkofalowej radiostacji Phohi, Zakłady Philipsa zorganizowały w miesiącach listopadzie i grudniu cykl specjalnych audycyj jubileuszowych.

Wezmą w nich udział artyści światowej sławy jak Florence Desmond, Lee Sims, Ilomay Bailey, Carrol Gibbons i inni.

Już sam udział artystów tej miary wzbudzi z pewnością jak najżywsze zainteresowanie radiosłuchaczy, nie mniej jednak zainteresuje ich fakt jubileuszu stacji Phohi. W dziesięcioletnim okresie swej żmudnej pracy pionierskiej radiostacja Phohi zyskała sobie powszechnie uznanie i popularność zarówno publiczności holenderskiej jak i obcej.

Chcąc to przymierze z radiosłuchaczami utrwalić i rozszerzyć kierownictwo Phohi z racji swego jubileuszu zorganizowało specjalny konkurs.

Warunki tego konkursu są bardzo łatwe. Należy odpowiedzieć na dwa następujące pytania:

1. Na jaką odległość będą słyszane jubileuszowe audycje stacji Phohi?

2. W ilu krajach?

Za trafne odpowiedzi kierownictwo stacji Phohi przeznaczyło 50 najnowszych odbiorników Philipsa.

Najbliższe audycje jubileuszowe odbędą się:

Dnia 17 bm. w godz. 18,00—20,30 i w nocy z dnia 17 na 18 bm. w godz. 01,00—13,30, i z 18 na 19 bm. w godz. 02,00—04,00.

Odpowiedzi na konkurs prosimy kierować bezpośrednio do sekretariatu „Phohi" Hilversum, Holandia.

Komentarz do komentarza

Rozumiem doskonale pobudki jakimi się kierowała Red. „Kurjera", dopisując do mego artykułu „NO I CO DALEJ?" pewnego rodzaju obronę władz U. S. B. Że władze te pracują w „najcięższej atmosferze moralnej", to rozumieją wszyscy, ale jakże ma nie „ferować wyroków" opinia publiczna, nie znając dokładnie „towarzyszących okoliczności". Prawda, nie znam okoliczności. Więc feruję wyroki, może nie zupełnie sprawiedliwe, tak jak każdy sąd nie jest w stanie zgłębić do dna sumienia sądzonych, więc wyroki są zawsze tylko opinią o tym o czym się wie i słyszy z ust świadków. I w tym wypadku, któż zna dokładnie towarzyszące okoliczności? Któż zna opinie wszystkich profesorów? Czy prasa miała jaki wyczerpujący artykuł któregoś z nich o tej jątrzącej się ranie? Czy pod sąd opinii, do wiadomości publicznej, doszło coś więcej jak ów dekret o ghetto, i depesza profesorów do rek. lubelskiego?

Społeczeństwo musi ferować wyroki na podstawie tego co wie, to jasne. Ja nie znam dokładnie okoliczności towarzyszących postanowienia rek. wileńskiej Almae Mater, to prawda, ale mam prawo (i społeczeństwo) wydawać sąd na podstawie tego o czym wiem z oficjalnych postanowień, nie wchodząc w wewnętrzne tarcia i trudności Senatu i Rektora, **bo o nich nie wiem.**

Więc albo: trzeba by publiczność była dokładniej poinformowana o tych trudnościach i wiedziała że władze nie mogły inaczej postąpić, że takie sobie wyrobiły argumenty i poglądy (inne niż na uczelni lwowskiej, którą pochwaliły za to inne postępowanie), i tak załatwiły sprawę dla tych a tych względów, albo... jeśli takie tłumaczenie się wobec opinii jest niemożliwe, jeśli ta opinia ma na pokarm podane sobie tylko wyroki, to musi sądzić tylko na tej podstawie. To chyba też jasne.

Ja np. pisząc swój artykuł nie powinnam była nawet wspomnieć o sprzeciwie części profesorów, bo on nie został ujawniony, a sądy ferować wolno na podstawie faktów, nie wiadomości choćby najpewniejszych. To jest według mnie jedyne odchylenie od prawideł prasowych w moim artykule.

A ujmując całokształt wydarzeń w krótkim artykule, kondensującym szereg faktów, w nieznane mnie, (ani ogółowi), pobudki, wchodzić było niepodobieństwem. To chyba też jasne. Sądzić musimy to, co jest jawne i wiadome wszystkim, a nie to, co się dzieje w zamkniętych salach obrad lub w sercach obradujących.

Tyle komentarza mojego który proszę w imię bezstronności Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie.

Hel. Romer.

30 milionów złotych

(*Dokończenie ze str. 1*)

nić, że będziemy nieustannie czynić wysiłki by iść naprzód by umacniać wszystkie bastiony i reduty polskie tak, by każdy wróg zewnętrzny zastał nas mocnych i twardych, a wróg wewnętrzny — które mu na imię niewiara we własne siły i zgorzkniały pesymizm, musiał stopniowo cofać się, aż kiedyś w następnych pokoleniach wywiesi biały sztandar kapitulacji.

Będziemy w myśl życzenia p. prezesa Kamińskiego u... pełniać cyframi dotacji i kredytów — serce, które tak jak każdy Polak i my mamy dla Wilna.

Osobiście pragnąłbym, by sumy dotacyj mogły być tak duże, by nie zostały przesłonięte przez serce.

Panowie ministrowie wskazali przykładowo na zamierzenia inwestycyjne rządu w roku 1938 na Ziemiach Północno-Wschodnich. Są one w milionach złotych wcale poważne i dosięgną — licząc wszystkie źródła wydatków cyfry 30 milionów złotych.

Jeżeli istnieje i tu rozpiętość między postulatami i możliwościami, między potrzebą a realizacją, to proszę dobrze ocenić trudności nie tyle może rządu, ile raczej wyniszczonego niewolą, wojną i kryzysem Państwa Polskiego.

Idzie przecież o gospodarkę nakładową prawie w całym państwie. Każdy kto spróbował prowadzić taką gospodarkę, duży rolnik i mały rolnik, rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec, państwo, jeśli przekroczy granice swej możliwości — musi popaść w olbrzymie trudności. Mamy w Polsce tylko kilka okręgów, które można by nazwać z punktu widzenia ogólnopaństwowego „nadwyżkowymi", gromadzącymi środki jak gdyby ponad własną potrzebę.

Ale nie zapominajmy, że i te t. zw. „nadwyżkowe okręgi", produkujące wartości kapitałowe ponad własne spożycie, mają również szereg napewno istotnych i ważkich potrzeb. Śląsk np., posiadający autonomię finansową ma na swych barkach około 25 proc. całego bezrobocia przemysłowego w Polsce. Poznańskie jako okręg intensywnej gospodarki rolnej, nakładowej, musiało szczególnie ucierpieć w czasie kryzysu i domaga się obecnie samo pomocy.

Warszawa, jako stolica wielkiego państwa, walczy z ogromnym brakiem. Jeżeli o tym będziemy pamiętać, zapytajmy się, kto jako dzielnica może wytwarzać nadwyżki i od... je rządowi do dyspozycji, by zainwestować inne bierne okręgi.

Weźmy jako przykład okręg wileński

Jeżeli uznamy, że podatek nadzwyczajny jest wpływem przejściowym dla wyrównania deficytu — to podatki bezpośrednie dają tu rocznie około 30 milionów zł. Przyjmijmy, że inne dochody skarbowe dadzą tu maksymalne drugie 30 milionów co jest raczej normą wysoką w zestawieniu z istotnym stanem rozkładu wpływów z podatków pośrednich, cła, dochodów z przedsiębiorstw państwowych i t. p.

Administracja, łącznie z wojskiem, emerytur... rentami inwalidzkimi na terenie wojew...twa wileńskiego wraz z proporcjonalnym ...działem w obsłudze polityki zagranicz... ...ów państwowych i władz naczelnyc... ...ga dla tej dzielnicy sumy 75—80 ... złotych. — Do tego dopiero dochoc... ...zystkie nakłady nadzwyczajne: na drogi, koleje rac... podstawowe na zagadnienia związane z reformą rolną, uprzemysłowieniem itd. W stosunku do stu jednostek dochodu trzeba tu dać nakład finansowy około dwustu.

Oto najbardziej powierzchowny rachunek, który rzuca snop światła na trudności, wśród których musimy się posuwać naprzód w stosunku do narodów bogatych, zagospodarowanych, mogących dźwigać dziesięciokrotnie większe daniny publiczne, mających stokrotnie silniejszy aparat kredytowy, lub takich, które korzystały z odszkodowań wojennych i kredytów międzynarodowych.

Pomimo tych trudności o jednym mogę zapewnić pana marszałka Prystora, jako prezesa T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich, i Was, Szanowni Panowie:

Przed ... ...udzał się ku niezwykłej świetności w tych murach duch Narodu Polskiego. Tu wywiesił on sztandar walki o Niepodległość Polski.

Pamiętając o tym w miarę sił i interesów całości musimy wszyscy ułatwić, by tu — po osiągnięciu niepodległości i całości państwa — poczęły się odbudowywać coraz silniej — i walory materialne, gdyż są one również, obok wartości moralnych, fundamentem siły społeczeństwa i obronności państwa.

Wierzę, że wy Panowie, przedstawiciele Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej, czując na Was obowiązek będziecie usiłowali wykonać i wykonacie jak najlepiej. Rząd będzie czynił wysiłki, by iść w tym konkretnym wysiłku równym krokiem z Wami.

Wczorajsza rada gospodarcza

(*Dokończenie ze str. 5*)

inwestyj i posunięć handlowo-politycznych i zagadnień kredytowych dla przemysłu i rzemiosła, minister deklaruje rozpatrzenie zagadnień.

Jako ostatni spośród przedstawicieli rządu zabrał głos na konferencji gospodarczej w Wilnie wicepremier Kwiatkowski (przemówienie jego podajemy na str. 1).

Po przemówieniu pana wicepremiera

Marszałek A. Prystor zamknął konferencję

następującymi słowami:

Dobiegamy do końca. Wypowiedziały się ziemie nasze, wypowiedział się rząd.

Jeśli życie gospodarcze ziem naszych w wypowiadaniu swych postulatów wzięło być może za szeroki rozmach, wskazując na potrzeby szczegółowe, nie pierwszorzędnego znaczenia, to proszę rząd nie zrażać się tym.

My — Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich — cieszymy się z tego, bo świadomość potrzeb jest już oznaką wyższości kultury. A im świadomość ta jest głębsza, tym realizacja potrzeb pewniejsza i bliższa. T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich, które skrzętnie prowadzi ewidencję wszystkich potrzeb Ziem Wschodnich, chętnie ofiarowuje swoje usługi, jeśli chodzi o opinię w określeniu, które z inwestycyj uważamy za zasadnicze, kluczowe, a które mniejszego znaczenia.

Dzień dzisiejszy uważać będziemy wszyscy za dzień przełomowy w stosunkach między nami, t. j. ziemiami północno-wschodnimi, a rządem. Dziś zadzierzgnęła się więź która z każdym dniem będzie silniejsza. Wierzymy i mamy głębokie przekonanie, że serce rządu, o którym dziś nieraz się mówiło, będzie od dziś dla ziem naszych bić goręcej, a bynajmniej nie platonicznie.

Dziękując jeszcze raz w imieniu nas wszystkich panu wicepremierowi, pp. ministrom i przedstawicielom rządu i instytucyj rządowych za przybycie i przychylne wysłuchanie naszych dezyderatów zamykam konferencję".

Pogrzeb ś. p. Andrzeja Struga



WARSZAWA, (PAT). Wczorajszy pogrzeb ś. p. Andrzeja Struga zamienił się we wspaniałą manifestację ku czci wielkiego pisarza i obywatela, bojownika walk o niepodległość.

O godz. 15 przed domem, w którym zamieszkiwał wielki pisarz, zamienionym na dom żałoby, poczęły się zbierać delegacje związków literackich, członkowie rady Polskiej Partii Socjalistycznej, socjalistyczne organizacje i delegacje zawodowe, oświatowo-kulturalne, sportowe i młodzieżowe ze sztandarami spowitymi w kiry.

Z trybuny okrytej kirem, ustawionej przed domem, przemówił pierwszy wiceminister W. R. i O. P. prof. Alexandrowicz.

Następnie w gorących słowach żegnał zmarłego w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej prezes C. K. W. Tomasz Arciszewski.

Juliusz Kaden-Bandrowski, zabierał głos w imieniu Polskiej Akademii Literatury

W imieniu towarzyszy zesłania pisarza, który, jak wiadomo, po rewolucji 1905 r. skazany był na 5 lat zesłania do Archangielska — żegnał zmarłego gen. Mariusz Zaruski, wspominając Struga — zesłańca, a następnie Struga — beliniaka, ułana 1 brygady.

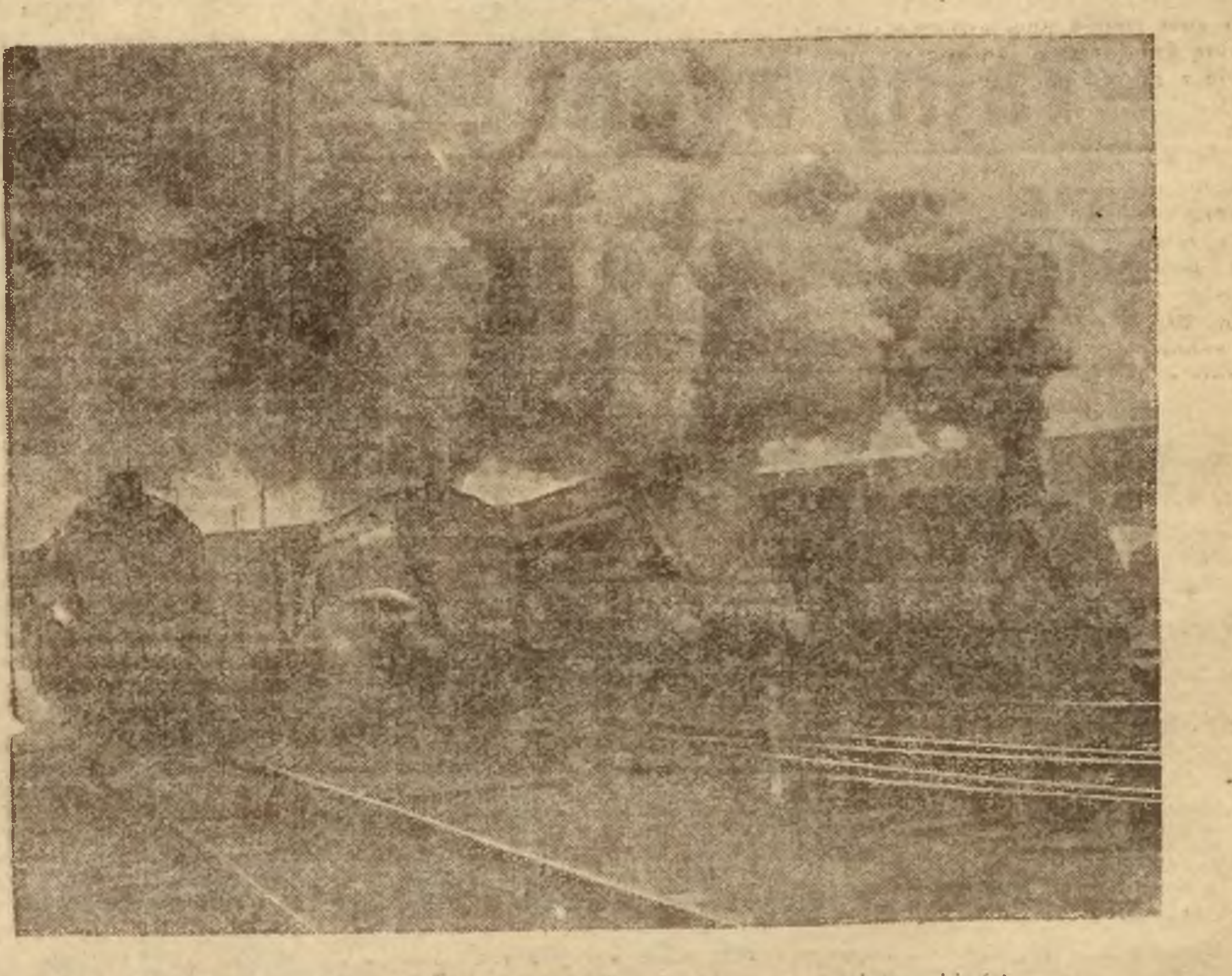
Hołd wysiłkowi twórszemu Struga złożył w imieniu Zw. Zaw. Literatów Polskich Jan Nepomucen Miller.

W dalszym ciągu hołd obywatelskim cnotom zmarłego pisarza składali: w imieniu komisji Centr. Związków Zawodowych Jan Kwapiński, w imieniu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, którego jednym z założycieli był Strug — Zygmunt Piotrowski.

Przy dźwiękach pieśni żałobnych, odśpiewanych przez chór młodzieży robotniczej począł się formować imponujący kondukt żałobny.

Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej, a poprzedzał ją szwadron honorowy szwoleżerów. Przed trumną prowadzono konia okrytego kirem i niesiono krzyż „Virtuti Militarii". Trumnę otaczał oddział straży pożarnej z zapalonymi pochodniami.

XX wiek!



Na zdjęciu pięć nowoczesnych lokomobil na starcie do oryginalnego wyścigu o palmę szybkości.

Kurjer Sportowy

Zebranie lekkoatletów

Dziś o godz. 12 w sali Ośrodka w Wilnie odbędzie odbędzie się Walne doroczne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Na porządku dzienn. sprawozdanie ustępującego zarządu i wybory nowych władz. Dotychczas prezesem związku był p. Piotr Kudukis, który pracował bardzo sumiennie i ze swej strony dokładał wszelkich starań, żeby pchnąć naprzód lekkoatletykę wileńską, ale niestety sezon 1937 roku pod tym względem nie zaznaczył się jakimś dodatnim bilansem. Nie odniesiono żadnego poważniejszego sukcesu ani sportowego, ani też organizacyjnego. Związek borykał się z trudnościami finansowymi.

Na zebraniu niedzielnym omawiane będą niewątpliwie sprawy, dotyczące kalendarzyka sportowego na sezon 1938 roku, i wówczas powinna wypłynąć sprawa meczu międzynarodowego z Prusami Wschodnimi. Wilno będzie organizowało czwarte tradycyjne spotkanie. Warto nadmienić, że wszystkie dotychczasowe mecze wygrali Niemcy. Jeżeli więc i czwarty mecz w Wilnie zakończy się zwycięstwem Niemców, to w takim razie impreza ta zniknie w przyszłości z kalendarzyka sportowego Wilna. Nic też dziwnego, że wyczuwa się konieczną potrzebą wcześniejszego przygotowania się do tej tak poważnej imprezy. Oczywiście, że w dużej mierze los Związku Okręgowego należeć będzie od osoby nowoobranego prezesa.

W każdym bądź razie niedzielne zebra nie zapowiada się interesująco.

Dziś turniej gier

Dziś w dalszym ciągu odbywać się będzie w Wilnie turniej piłki siatkowej pań i panów o mistrzostwo okręgu. Turniej odbywa się w sali przy ul. Ludwisarskiej 4 Zainteresowanie turniejem jest znaczne. Sala jest pełna.

Po skończeniu turnieju piłki siatkowej rozpocznie się turniej koszykówki. Drużyny, które zdobędą mistrzostwo okręgu wileńskiego wyjadą do Łodzi i Warszawy celem wzięcia udziału w mistrzostwach Polski.

Służąca jest ubezpieczona

Jest ich w Polsce prawie pół miliona. Dokładniej według danych Głównego Urzędu Statystycznego z roku 1931 — 415 700.

To grupa, która od wiekopomnych statutów wiślickich Kazimierza Wielkiego, aż do wskrzeszenia Niepodległego Państwa Polskiego w 1918 r. nie miała żadnych praw, ograniczona w stosunku do pracodawcy bezwzględnym posłuszeństwem.

I nie tylko było tak u nas. Gdy w roku 1869 robotnicy w Niemczech wywalczyli sobie prawo koalicji, mającej na celu walkę o poprawę bytu, w tym samym czasie służbę domową skazywano na roczne więzienie za samowolne opuszczenie miejsca pracy.

Radykalnych reform dokonał w życiu pracownicy domowej przymus ubezpieczeń społecznych. Służba domowa (narazie zatrudniona w wielkich miastach) podlega obecnie obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, przysługuje im prawo do pomocy lekarskiej, w razie choroby lub wypadku, do zasiłków pieniężnych i zaopatrzenia w razie niezdolności do pracy i na starość.

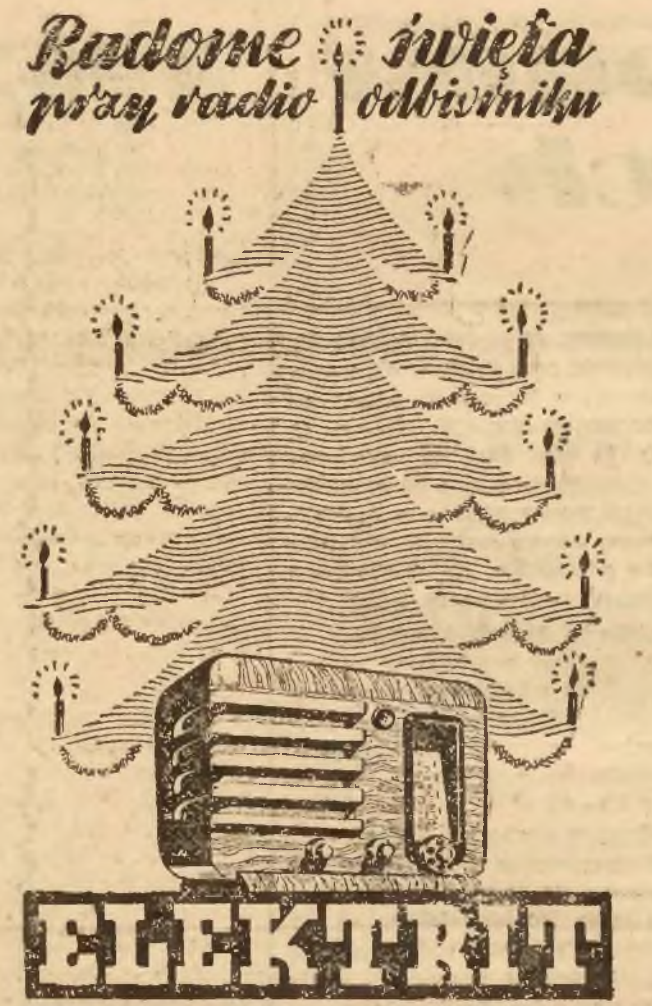
Sytuacja w jakiej znajdują się w chwili obecnej pracownice domowe, mimo iż daleko odbiega od warunków pracy służby domowej sprzed 15 lat, a już w niczym nie przypomina wegetacji z okresu Rzeczypospolitej przedrozbiorowej — nie jest jednak ustawowo należycie unormowana i określona

Brak specjalnej ustawy, normującej warunki pracy i płacy tej kategorii pracowników o zupełnie specyficznych warunkach zatrudnienia — daje się w dalszym ciągu dotkliwie odczuwać.

W roku 1920 Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wniosło do Sejmu pierwszy projekt ustawy żądającej wprowadzenia 12-godzinnego dnia pracy, dwutygodniowego urlopu co rok i dwutygodniowego wypowiedzenia. Projekt ten niestety nie został przyjęty.

W roku 1930 znowu wpłynął do Sejmu projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zawierający przepis o przymusie zawierania umowy o pracę, w razie żądania jednej ze stron. Zapewniał ów projekt pracownicy domowej prawo otrzymania świadectwa pracy, dostateczne odżywienie, suche i widne pomieszczenie, prawo kąpieli oraz odszkodowanie po dłuższym okresie pracy. Projekt ten przewidywał poza tym dla służby domowej 12 godzin wypoczynku i snu, dodatkowy świąteczny przynajmniej 6-godzinny wypoczynek, 8-dniowy urlop po roku, 15-dniowy po trzech latach pracy (płatny podwójnie) oraz 14-dniowy okres wypowiedzenia pracy. Były to maksymalne wymagania dla służby domowej i nie zostały zrealizowane. W naszych warunkach niektóre z tych słusznych postulatów są fikcją. Trudno np. wprowadzić obowiązek kąpieli służby domowej, gdy sam pracodawca nierzadko kąpie się raz na miesiąc, a w Warszawie gros mieszkańców prywatnych nie posiada łazienek.

Ubezpieczenia społeczne poszły drogą łatwiejszą do urzeczywistnienia. I to czego dokonały na miejskim, a raczej wielkomiejskim odcinku pracy służby domowej stanowi wielką zmianę w życiu pracownicy domowej.



Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 grudnia 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	23 25	24.—
„ II „ 670 „	22.50	23.—
Pszenica I „ 730 „	28.—	28.50
„ II „ 710 „	27 50	28. —
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	18.50	19.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	17 50	18.—
Owies I „ 468 „	22.—	22 50
„ II „ 445 „	19.50	20.50
Gryka „ 610 „	17.75	18 25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41.75	42. 5
„ „ „ II 30—65%	35.25	35.50
„ „ „ II A 50-65%	29.25	30.25
„ „ „ III 65—70%	25. —	25 50
„ „ pastewna	21.25	21 75
„ żytnia gat. I 0—50%	34.75	35.50
„ „ „ I 0—65%	32.25	33 —
„ „ „ II 50—65%	25.—	25.50
„ „ razowa do 95%	25.—	25 50
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.—
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15 —	15.50
„ żytnie przem stand.	14.25	14 75
Wyka	19 —	20.—
Łubin niebieski	13 75	14 25
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.—	44.50
Len trzepany Wołożyn	1480.—	1520.—
„ „ Horodziej	1700.—	1760 -
„ „ Traby	1450. —	1500.—
„ „ Miory	1350.—	13 0 —
Len czesany Horodziej	1980 —	2020 —
Kądziel horodziejska	148 .—	1520.—
Targaniec moczony	760.—	820.—
„ „ Wołożyn	910.—	950.—

Ogłoszenie
O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania z przewietrzaniem i wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku urzędu poczt.-telekom. Baranowicze oraz na wykonanie studni wierconej przy tymże budynku, położonym przy ul. Wilsona i Staszyca.

Przetarg na instalacje i studnię wierconą rozpocznie się w dniu 21 grudnia 1937 r. o godzinie 11 w lokalu Oddziału Budowlanego Dyr. Okr P. i T. (Wilno, Dominikańska 15).

Do godz. 10, dnia 21. grudnia 1937 dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: zakres i jakość robót, sposób składania ofert wysokość wadium i kaucji itp., zawarte są w wezwaniu do składania ofert, które otrzymać można bezpłatnie w Oddziale Budowlanym Dyrekcji do dnia 20. grudnia r. b. w godz. 10—12, gdzie interesowani mogą otrzymać: a) za opłatą 25 zł. — materiał dotyczący instalacji i b) 2 zł. — studni wierconej.

Należność za materiał przetargowy należy wpłacać przekazem rozrachunkowym na rachunek Dyrekcji Okr. P. i T. w Wilnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

LEKARZE

DOKTOR MED. **J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18 66 Przyjmuje od 5—7 wiecz

DOKTOR **Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul Wielka 21, tel. 921 Przyjmuje od godz 9—1 i od 3—8

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz** choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel 19 60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3-8

DOKTOR MED. **J. Anforowicz-Szczepanowa** choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** Przyjmuje od godz 9 ej rano do godz. 7-ej wieczorem Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

RÓŻNE

NAWÓZ. Przetarg ustny na nawóz, na czas od 1 stycznia 1938 roku do 31 grudnia 1938 roku, odbędzie się dnia 16 grudnia 1937 roku, o godzinie 12-tej w Kwatermistrzostwie 23 pułku ułanów w Postawach.

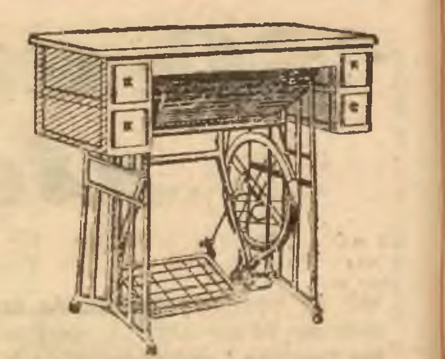
Kwatermistrz Pułku.

KASYNO OFICERSKO-PODOFICERSKIE poszukuje uczciwego dzierżawcy. Oferty składać wraz z życiorysem na adres: chor. Sawicki, Baon K. O. P. „Niemenczyn". Termin składania ofert do dnia 31 grudnia 1937 r.

POSZUKUJĘ solidnego wspólnika chrześcijanina z większym kapitałem do uruchomienia na prowincji młyna motorowego i innych gałęzi przemysłu, mających duże widoki na powodzenie. Adres w Redakcji K. W.

Handel i Przemysł

Modne gwarantowane OBUWIE poleca polska wytwórnia **W. NOWICKI** Wilno, ul Wielka 30. KALOSZE, ŚNIEGOWCE oraz pantofle ranne





LOKALE

ZA ANGIELSKĄ lub francuską konwersację oddam młodej osobie umeblowany pokój z opałem i elektrycznością. Kasprowiczowa, Antokolska 44 m 5

DUŻY LOKAL do wynajęcia na fabrykę lub inne przedsiębiorstwa, duża sala i kilka koi. Także lokal na wędliniarnię lub masarnię z całym urządzeniem i mieszkanie z 1 pok., kuchni ze wszystkimi wygodami. Ul. Nikodema 6, w pobliżu placu Ostrobramskiego Dowiedzieć się u dozorcy domu.

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Zwierzyniec, Witoldowa 9.

Kupno i sprzedaż

PIANINA, fortepiany wysokiej klasy nowe i okazyjne od zł. 275.— sprzedaje na raty **N. Kremer,** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

FORD JUNIOR, mała karetka i podwozie małe, półciężarowe Chevrolet, natychmiast do sprzedania. Lwowska 28—4.

PIANINA, FORTEPIANY, FISHARMONIE nowe i okazyjne, pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk od zł. 150 sprzedaje na raty H. ABELOW — Wilno, Niemiecka 22 (wejście z ulicy).

PLAC KUPIĘ około 3000 m. kw. przy stacji lub bocznicy kolejowej w Wilnie lub okolicy. Oferty do Kurjera Wil. dla „Przemysłowca".

PRACA

EKONOM POTRZEBNY do folwarku 200 hektarowego. Zgłoszenia tylko listowne: Grodno, ul. Garncarska 3, Poczobut.

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia: Lwów 25, Skrytka pocztowa 7.

POSZUKUJĘ bufetową i kelnerkę do restauracji w miejscu i na wyjazd. Zgłoszenie się ul. Królewska 1, kawiarnia.

Nauka i Wychowanie

STUDIO RYTMO-PLASTYKI TANECZNEJ Kołakowskiej-Śmietańskiej, przyjmuje zapisy, godz. 16—18. Indywidualne lekcje tańców towarzyskich. W. Pohulanka 19 m. 12-a.

Mydło z kawy

Niemcy sprowadzają co roku duże ilości kawy, w r. 1935 np. 150.000 t. wartości 120 milionów marek. Kawa, jak dotąd, używana była do właściwego celu: przy gotowania napoju. Obecnie, po wprowadzeniu autarkii i gospodarki namiastkowej, zabrano się w Niemczech do baczniejszego badania kawy, a właściwie fusów po kawie i stwierdzono przy pomocy laboratoriów chemicznych, iż w owych fusach kryje się dużo cennych składników, a więc: tłuszcz, wosk, żywica i celuloza. W kasie surowej znajduje się pono 16 proc. (w stosunku do wagi) tłuszczu.

Taka gratka nie mogła oczywiście pójść na marne i oto obecnie w Berlinie powstaje fabryka chemiczna, która przerabia wyłącznie fusy po kawie. Fabryka ta otrzymuje, co nie jest rzeczą codzienną, swój surowiec darmo, bo fusy po kawie nie są materiałem sprzedażnym i jako odpadki były dotąd wyrzucane. Teraz inaczej. Nowe przedsiębiorstwo zapewniło sobie odbiór fusów we wszystkich większych berlińskich gospodarstwach, omijając na razie prywatne domy. Fusy czerpie się zatem z hotelów, w restauracjach, kawiarniach, barach etc. Zakłady te otrzymują od fabryki mieszczące 20 kilo kubły blaszane, do których zlewa się fusy po kawie. Co dzień odwiedzają swych dostawców ciężarówki fabryczne, zabierając kubły pełne i zostawiając próżne. Dziennie zbiera się w ten sposób około 9 ton fusów.

Przeróbka dostarczonych do fabryki fusów odbywa się przy użyciu benzyny, co pozwala wyciągnąć ok. 20 proc. (w stosunku do wagi surowca) tłuszczu, wosku i żywicy. Pozostały brunatny proszek zawiera celulozę i jest przerabiany na masę elastyczną dla różnych celów technicznych.

Otrzymane z przeróbki fusów po kawie tłuszcze i olejki używane są przeważnie do wyrobu mydła średniego gatunku. Już obecnie wyliczono, że o ile przeróbka kawy obejmie cały kraj, to otrzymane przy tej przeróbce nowe produkty — wyniosą plus minus połowę ilości zużytego surowca, a więc dałoby to rocznie około 60.000 ton.

Marzenia gwiazdkowe spełni
książeczka premiowa P. K. O. V serii

Zima! Śnieg! Za niespełna dwa tygodnie Boże Narodzenie! Zbliżają się najpiękniejsze, najradośniejsze święta w roku. W sklepach zaczął się charakterystyczny ruch przedświąteczny, przemyśliwa się już nad podarkami dla naszych najbliższych i najmilszych.

Wśród wielu podarków najpopularniejszym będzie w tym roku nowa książeczka premiowa V-tej serii, wprowadzona niedawno przez P.K.O. Posiada ona specjalne zalety, dzięki którym nadaje się najlepiej na gwiazdkowe prezenty. Wierzymy, że Gwiazdka przyniesie nam szczęście, składamy sobie życzenia, a książeczka premiowa właśnie może je spełnić.

Co 3 miesiące bowiem P. K. O. losuje między posiadaczy książeczek kilkudziesięcio i kilkuset złotowe premie, pozwalając urzeczywistnić wiele marzeń, snutych przy wigilijnym drzewku. Niezależnie zaś od premii, drogą drobnych wkładek miesięcznych przez 114 miesięcy urośnie kapitał 600 złotych, jaki wypłaci nam P. K. O. po upływie tego czasu.

Dla wyrobienia książeczki premiowanej na nazwisko, wskazane przez nas w zgłoszeniu o książeczkę, wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę. Dalsze wkładki właściciel książeczki wpłaca co miesiąc, ale możemy, dla podniesienia wartości prezentu, wnieść odrazu kilka, czy kilkanaście wkładek z góry, pod warunkiem, że dokonamy wpłaty w Centrali lub w jednym z Oddziałów P. K. O.

Książeczka premiowa P. K. O. V serii jest podarkiem dostępnym dla wszystkich. Każdy może ją przygotować na prezent i każdemu można ją ofiarować.

Książeczka premiowana nadaje się szczególnie jako podarek dla młodzieży. Miesięczne wpłacenie 5-złotowej wkładki ma znaczenie wychowawcze: przyzwyczaja do systematycznego oszczędzania, a nadzieja premii jest zachętą do wytrwania w oszczędności.

Na koniec, gdy książeczka premiowana V-tej serii przynosi tyle korzyści, przygotowując podarki dla innych, pamiętajmy i o samych sobie. Od szczęśliwego dnia Gwiazdki rozpocznijmy zbieranie kapitału i dzięki miesięcznej 5-złotowej wkładce włączymy się do kręgu tych, pomiędzy których sypią się losowane co 3 miesiące premie. Co 3 miesiące mamy poważne szanse zdobycia premii, a po 114 miesiącach otrzymujemy 600 złotych lub nawet 1.000 — jeżeli los przyzna nam ostatnią specjalną premię (400 zł.) jako nagrodę za wytrwałość w oszczędzaniu.

Świąteczna przerwa
w ruchu pociągów towarowych

Władze kolejowe dla umożliwienia pracownikom PKP odpoczynku wprowadziły w r. b. częściową przerwę w ruchu pociągów towarowych w czasie świąt Bożego Narodzenia. Ruch będzie zawieszony na 48 godzin (począwszy od wigilii świąt piątek 24 bm.) od godz. 18. Ruch pociągów pośpiesznych towarowych jak i tranzytowych, przewożących artykuły łatwo psujące się odbywać się będzie normalnie bez żadnych przerw w czasie obu dni świątecznych.

Loteria o planie gry
(Wywiad)

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmiany planu gry Loterii Klasowej, zwróciliśmy się do Dyrektora Naczelnego Monopolu Loteryjnego, który nam oświadczył co następuje:

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego często otrzymuje również bezpośrednio od graczy zmiany planu loteryjnego. Choć każdemu z piszących zdaje się, że jego pogląd podziela przeważna większość graczy, co stawia nas w kłopotliwe położenie, taki bezpośredni kontakt uważamy za dodatni.

Plany loteryjne ulegały bardzo często zasadniczym zmianom, a w ich układaniu Dyrekcja kieruje się jedynie i wyłącznie chęcią jak największego dostosowania się do życzeń graczy.

Ogólną kwotę wygranych określa Minister Skarbu, a zadaniem Dyrekcji jest kwotę przeznaczoną na wygrane podzielić w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny. Życzenia graczy są rozbieżne. Jedni z nich chcą małe i średnie wygrane, w tym przekonaniu, że jeżeli ktoś ma mieć szczęście i nadzieję, że na jego los padnie wygrana, to niechże ta wygrana będzie taka, aby mu starczyła do końca życia. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach parę tysięcy złotych ma duże znaczenie, umożliwiając otworzenie własnego warsztatu pracy, czy też uniezależniając od pracy najemnej.

Jednym słowem — jedni chcą mało — lecz dużych wygranych, inni zaś żądają małych wygranych, byleby było ich bardzo dużo, tak, aby każdy grający miał możliwie najwięcej szans.

Te dwa dążenia nie dają się z sobą pogodzić.

O ile wnioskować można z korespondencji otrzymywanej, graczy drugiego rodzaju jest więcej i dlatego istniejące swojego czasu wygrane po 300 000, 250.000 zł. itd. podzielono na wygrane po 100.000 zł. wygrana po 100.000 zł. zmniejszono do 75 000, co pozwoliło na podniesienie innych wygranych średnich i niższych.

Rozdrabniając wygrane trzeba było też mieć na względzie pierwszy rodzaj graczy i dlatego nie wprowadziłem zmian odnośnie miliona złotych, jak również nie zniosłem wygranych po 100.000 zł.

Może to nie wszystkim dogadza, ale „jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził“.

Zachowanie dużych wygranych z ewentualnym ich rozdrobnieniem — nie jest możliwe i nikt nigdzie nie znalazł na to rozwiązania.

Jestem obecnie w stałym poszukiwaniu, czy nie dałoby się wynaleźć sposobu możej więcej odpowiadającego tym dwóm wymogom. I jeżeli tylko znajdę, to chociaż jestem przeświadczony, że wszystkich nie zadowolę mogę jednak zmniejszyć ilość krytykujących plany loterii klasowej. Jedną pewność mają gracze loteryjni, której nie mają w grach innego rodzaju — nikt i nic nie może wpłynąć na wygraną, która zależna jest w zupełności od przypadku.

ŻART NA STRONIE

Zebranie dyskusyjne

Olbrzymia sala.

Krzesła zapchane publicznością.

Na podium stół.

Prezes zagaja zebranie dyskusyjne Związku Miłośników Zieleni.

Następnie obywatel Olejczak odczytuje referat p. t. „Drzewa krzaki i kwiaty“.

Obywatel Olejczak jest poniekąd artystą. Czyta wyraźnie, odpowiednim modulowaniem głosu podkreśla i uwypukla treść prelekcji.

Wysuwa kilka tez.

Wzywa do: ukwiecania balkonów, obsadzania dróg i ulic drzewami, tworzenia żywopłotów.

Twierdzi, że czas na to każdy może znaleźć. Zamiast grać w brydża — unosi się — i leżeć bez dwudziestu, zamiast pić wódkę, która szkodzi na oczy i t. d. — lepiej zająć się zielenią.

W zakończeniu pragnie, aby przedyskutowano potrzebę estetycznego wyglądu domów, ulic i ogrodów.

Po referacie oklaski.

Prezes zagaja dyskusję.

Pierwszy z publiczności: — Ja w sprawie sprostowania. Prelegent wspomniał brydż. W żadnej rozgrywce brydżowej bez dwudziestu leżeć nie można..

Drugi z publiczności: — Proszę o głos! Kolega Olejczak nie jest doktorem. Jak śmie fałszywie twierdzić, że wódka szkodzi na oczy?! Wódka przede wszystkim źle wpływa na wątrobę, następnie paraliżuje komórki mózgowe...

Prezes: — Ależ dyskutujmy na temat drzew, krzaków i kwiatów!

Drugi z publiczności: — Kiedy w prelekcji była i wódka...

Trzeci z publiczności: — Wy tu, panowie, naumyślnie zielenią mydlicie oczy, ale my wiemy, że świat zatęchłego drobnomieszczaństwa podminowany jest heroizmem nowych idei, że tak dłużej być nie może...

Prezes: — Ależ...

Czwarty z publiczności: — Dureń prezes!

Piąty: — Zieleń? To mi dopiero wynalazek, tfu! Hodowlą karpi się zająć, oto, co gospodarstwo krajowe i moralność wybitnie podniesie!

Szósty: — A co do Tuwima, to beczka zgniłych śledzi... Już my jemu zapamiętamy jego „Zmory“...

Siódma z publiczności: — Percypując permanentnie słowa referatu, zachowałam integralność subiektywnego indywidualizmu i dostrzegłam następujące chwiejności: brak konkretnego stosunku do ostatnich posunięć na niwie oświatowej, zupełne...

Ósmy: — Ty tu gadasz, a tam mąż u Knadlowskiej siedzi!

Liczni z publiczności:

— Niech żyje zieleń i morze!

— Bij Kirgizów!

— Za monumentalizm!!!

Jwm.

Zabawa

Kapujecie? był sobie pewien wyżeł
i był pan nie mniej od wyżła chyży
i krowy na ugorach były ryże,
a po co? — pytacie — ho, ho...
otóż to,
że sens będzie niżej —

W codziennym zdarzeń buryni wirze,
rosły cynaderki w Asyżu
ku słońcu wciąż bliżej,
sens będzie niżej —

Turysta zwędrował niże i wyże,
teraz jęzorem koloryt liże,
sens będzie niżej —

Czytelnicy! Chwileczkę cierpliwości!
Nie można wszystkiego od razu wygrać na lirze,
przedtem musi być za słowami pościg,
a sens będzie niżej —

Sinobrody zły, że
Kasia jasne owieczki strzyże,
sens będzie niżej —

— — — — — — — — —

Stooop, kochani! Stooop... jeśli nie ma go wyżej,
no, to katastrofa
przydarzyła się tym strofom,
bo nigdzie nie ma go niżej.

JAN HUSZCZA.

Ps. Najwyżej, żebyście się nie sparzyli w przyszłości, można moralik przypomnieć: „Nie we wszystkim na świecie, najmilsi, sens odnajdziecie“. (Co? Pan wymienia tygodnik literacko - społeczny „PROSTO Z MOSTU“? Może być!). J. H.

REFLEKSJE.

Jakże przykro zobaczyć u antykwarza tom własny, oznaczony ceną 20 groszy, a ozdobiony dedykacją „Najlepszemu przyjacielowi!...“

* * *

Albo — wejść do kawiarni, by zobaczyć, czy artykuł twój został zamieszczony w piśmie literackim i spostrzec, że cały numer pokiereszowano wycinkami, z wyjątkiem kilku stronic właśnie przez ciebie napisanych...

* * *

Nazywasz się np. Kaczołek, dałeś 20 zł. na cel humanitarny, dla pozyskania sobie wpływowej w komitecie damy, a dzienniki ogłaszają nazajutrz: Wyczołek 20 zł...

* * *

Nieraz tylko małżeństwo przeszkadza dwojgu ludziom do szczęścia...

* * *

Nie dość tego, że ktoś dotarł do celu. Należy spytać, w jakim stanie...

MOŻNA I TAK.

— Podobno wyrzucono cię z klubu?

— Nie, przeciwnie. Jestem teraz prezesem. Wszyscy inni wystąpili.

JEŻELI...

— Niech pan sobie wyobrazi — mówi profesor — że przyniesiono panu człowieka zamarzniętego. Co pan zrobi?

— Polecę nacierać go śniegiem!

— Dobrze, ale co będzie, jeśli zdarzy się to w lecie i śnieg nie znajdzie się?...

KŁOPOT.

— Wiesz? Podobno pani C. zamknęła drzwi swego salonu przed wszystkimi kobietami o nadszarpniętej sławie...

— Tak? Jakże więc zdoła tam wejść?

PRECYZJA.

— Czy mogę liczyć na widzenie się z panią?

— Może pan zadzwonić do mnie.

— A numer telefonu?

— W książce telefonicznej.

— Nie znam przecież nazwiska.

— Znajduje się obok numeru.

Materiały do „Żartu na stronie“ należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego“ dla Anatola Mikułki.

Detektyw

Conan Doyle, już jako sławny autor twórca postaci Sherlocka Holmesa, udał się koleją z Londynu do Manchesteru. W przedziale, na przeciwległej ławce siedział pasażer niskiego wzrostu w okularach. Po chwili zwrócił się do Conan Doyle'a witając go serdecznie i wyrażając swą radość, że znajduje się w towarzystwie znakomitego pisarza.

Zdumiony Doyle zwraca się do obcego sobie zupełnie pasażera z zapytaniem, skąd i jak go poznał.

— O to bardzo łatwe, posiadam ten sam talent co wyczarowany przez pana Holmes. Z nic nie znaczących szczegółów wyciągam wnioski.

— Ho, ofiaruję panu w prezencie komplet moich dzieł, jeśli mi pan odkryje tajemnicę swoich spostrzeżeń.

— Proszę bardzo, oto mój system. Widzę, że klapy marynarki, którą ma pan na sobie są sfałdowane i wygięte w rogu, co oznacza, iż w ostatniej jeszcze chwili, na dworcu, oblegali pana reporterzy. Włosy ma pan w nieładzie, bo przegarniał je pan dłonią, aby zebrać myśli. Kapelusz jest pogięty, trzymał więc go pan w ręku, wsiadając do wagonu. Lewy kamasz jest zabłocony, co dowodzi, że znajdował się pan w tłoku. Wypalił pan cygaro, bo na spodniach zostało jeszcze trochę popiołu. Zapomniał pan kupić gazetę, bo inaczej czytałby pan teraz. A wreszcie po obu stronach walizki nalepione są wizytówki z napisem: Conan Doyle“.

Reforma loterii

Ponieważ w prasie ukazują się od czasu do czasu głosy spośród grających o systemie loterii, które zapewne będą brane pod uwagę czynników prowadzących tę grę, pragnę i ja, człowiek nie grający, więc bezstronny dodać swoje zdanie.

Osobiście nie gram i nigdy grać nie będę. Uważam, że zdobywanie pieniędzy bez wysiłku pracy fizycznej czy umysłowej, jest niemoralne. Wygrywa się przecie też zawsze grosze nieznanych ludzi, którzy stracili na moją korzyść te grosze ciężko zapracowane. Wygrywający się cieszy, a przegrywający smuci. W krajach o gorętszej krwi niż nasz np. w Italii, słynne lotto było klęską społeczną. Jest o tym arcyciekawa powieść świetnej pisarki Matilde Serao: „W kraju Kokandii" (w Neapolu), przedstawiająca ruinę całych rodzin, na wszystkich szczeblach społecznych, wskutek szaleństw loteryjnych. U nas do tego jeszcze nie doszło, jesteśmy narodem północnym i rozsądnym. Gramy ostrożnie. Jednak są dwie okoliczności w loterii które uważam za krzywdzące grających. 1) Wygrane są zbyt duże. Nie powinno być większych wygranych, jak 80—100 tys. Za taką sumę jest się już bogaczem i daj Boże by tak duże dziesiątki tysięcy były zawsze rozsądnie użyte, z korzyścią dla posiadacza i kraju. Wyższe są demoralizujące. Daleko słuszniej i sprawiedliwiej było by zwiększyć małe wygrane po 300, 500, 1000 zł. 2) Stanowczo ustalić, że ten co wygrał dużą wygraną np. 50.000 złotych, nie ma prawa grać dalej. Dostał swoje niech się cieszy i pozostawi szanse innym. A tu zawsze czytamy, że wygrał, i zaraz znów wziął jakąś tam ćwiartkę czy cały los. Chciwość widać z tego się wzmaga i mało mu stu tysięcy, trzeba jeszcze tyle albo więcej.

Jeżeli już istnieje taki sposób przesuwania pieniędzy z rąk do rąk jak loteria, to trzeba ją urządzić w sposób najmniej krzywdy przynoszący.

Hel. Romer.

Posiedzenie Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym

W dniu 7 bieżącego miesiąca w Baranowiczach w lokalu starostwa odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Powiatowego Zimowej Pomocy Bezrobotnym podczas którego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości obowiązujące normy minimalne świadczeń społeczeństwa na pomoc zimową bezrobotnym w gotówce i naturze.

Świadczenia w gotówce wynoszą: świadczenia od handlu I kat. świad. przemysłowych 1000—2000 zł., II kat. świad. przemysłowych 100 — 150 zł., II-b kat. świad. przemysłowych 35 zł., III kat. świad. przemysłowych 25 zł., IV kat. świad. przemysłowych 5 złotych.

Świadczenia od przemysłu i rzemiosła od obrotu za rok 1936: przemysł — 3 proc., rzemiosło — 1 1/4 proc.

Świadczenia od dochodu niefundowanego miesięcznie przez okres 5 miesięcy:
od dochodu netto do 160 zł. — 20 gr.,
dochodu netto od 161 do 300 zł. — 1/4 procent,
od docohdu netto od 301 do 600 zł. — pół procent,
od dochodu netto od 601 do 800 zł. — 1 procent,
od dochodu netto od 801 do 1.200 zł. — 1 i pół procent,
od dochodu netto od 1.201 do 2.500 zł. — 2 procent,
ponad 2.500 zł. — 4 procent

Świadczenia od dochodu fundowanego (wolne zawody, właściciele nieruchomości i t. p.) od miesięcznego dochodu płatne miesięcznie przez okres 5 miesięcy:
od dochodu netto od 160 zł. do 300 zł. — pół procent,
od dochodu netto od 301 zł. do 400 zł. — 3/4 procent,
od dochodu netto od 401 zł. do 600 zł. — 1 procent,
od dochodu netto od 601 zł. do 1.000 zł. — 2 procent,
od dochodu netto od 1.000 zł. do 2.000 zł. — 2 i pół procent,
od dochodu netto od 2.001 zł. do 3.000 zł. — 4 proc.,
od dochodu netto od 3.001 zł. do 5.000 zł. — 5 procent,
ponad 5.000 zł. — 6 procent.

Świadczenia w naturaliach od 1 ha: ziemniaków 5 kg i 1 kg zboża, od właścicieli lasów od każdych 20 ha użytków leśnych po 1 m drzewa opałowego.

Uchwalono normy deputatów dla bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych oraz przyjęto zasadę odpracowania tych świadczeń, a mianowicie: pracownicy fizyczni — deputaty wartości: samotnym — 10 zł., z małą rodziną — 13 zł., ze średnią rodziną — 16 zł. i z dużą rodziną — 19 zł.

Pracownicy umysłowi: I kat. — 20 zł., II kat. — 25 zł. i III kat. — 30 zł.

Następnie uchwalono zorganizować w dn. 19 bm. powszechną zbiórkę pieniężną pod hasłem „gwiazdka dla dzieci" i bezpłatną pomoc lekarską.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 12 Niedziela

Dziś Aleksandra M.
Jutro Łucji i Otylii

Wschód słońca — g. 7 m. 3
Zachód słońca — g. 2 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 11 XII 1937 r.

Ciśnienie — 758
Temp. śred. —3
Temp. najw. +1
Temp. najn. —4
Opad — ślad
Wiatr — połud.-zach.
Tend. barom. — wzrost
Uwaga: — pochmurno, przelotny śnieg

NOWOGRÓDZKA

— Nareszcie. Dnia 10 bm. tymczasowy przełożony gm. m. Nowogródka rozesłał niektórym „ojcom miasta" powiadomienie o powołaniu na członka okręgowej komisji wyborczej. A więc odbędą się nareszcie wybory do rady miejskiej i nowego zarządu.

— Podziękowanie. P. O'Rourke'mu we Wsielubiu Zarząd Powiatu Zw. Strzeleckiego w Nowogródku, tą drogą składa serdeczne podziękowanie za pomoc finansową w kwocie 50 zł.

— Zw. Strzelecki Wsielub. 19 grudnia rb. odbędzie się walne zebranie członków oddziału we Wsielubiu, na którym będą obecni działacze i młodzież strzelecka ze Wsielubia, Morynia i Geniusz.

— P. CHICEWICZ OTRZYMA ODSZKODOWANIE. Nawiązując do naszej notatki w sprawie uniewinnienia p. Chicewicza (b. kierownkia biura Wojew. Związku Międzykom. Opieki Społecznej) od inkryminowanych mu zarzutów natury kryminalnej, a skazania jedynie za podrobienie podpisu żony, oraz w związku z notatką o wypłacenie 3-mies. odszkodowania, — dowiadujemy się, że sprawa oparła się o Sąd, który dnia 5 bm. zasądził od Związku na rzecz p. Chicewicza: 508 zł 86 gr tytułem odszkodowania za niewykorzystany urlop, 1526 zł 49 gr tytułem trzechmiesięcznej odprawy, 186 zł na rzecz adwokata oraz procenty i koszty sądowe.

Powództwo popierał adw. Szarejko. Z ramienia Związku Międzyk. wystąpił adw. Jaroszewicz.

Wyrok nie jest ostateczny i ma być zaskarżony.

LIDZKA

— Przetarg na produkty dla bezrobotnych. Wydział Wykonawczy Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Lidzie wezwał firmy handlowe do składania ofert na dostawę 15 tys. kg kasz, 8 tys. kg grochu, 3700 kg słoniny solonej 200 kg oliwy jadalnej i 37 tys. kg. chleba razowego. Przetarg ma się odbyć 15 bm. o godz. 13-ej, w sali Zarządu Miejskiego.

— Zniesienie stanowiska sędziego śledczego. Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 listopada 1937 r. zostało zniesione jedno stanowisko sędziego śledczego w Lidzie oraz stanowiska sędziów śledczych w Szczuczynie i Kamieniu Koszyrskim.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 r.

— „Skiz" 15 bm. o godz. 20 m. 15 zespół teatru objazdowego „Reduta" wystawi w sali kina „Era" sztukę Gabryeli Zapolskiej p. t. „Skiz".

— Tydzień Kupiectwa Polskiego w Lidzie Z różnych przyczyn na kupiectwo polskie zwracają się obecnie oczy naszego społeczeństwa. Z chwilą, kiedy aktualnym stało się zagadnienie unarodowienia polskiego handlu nie może być rzeczą obojętną dla wszystkich nas, kto i w jaki sposób stan kupiecki reprezentuje. Konkurencyjna walka na polu gospodarczym, jeśli ma się zakończyć całkowitym zwycięstwem wymaga dużego przygotowania i gruntownej znajomości w sprawach swego zawodu. Dlatego też aby walkę tę ułatwić społeczeństwo przez swoje organizacje stara się naszemu kupiectwu dopomóc różnymi sposobami przede wszystkim przez poparcie ekonomiczne i podniesienie oświaty zawodowej. Obecnie niezbyt licznie reprezentowane kupiectwo ma odegrać rolę pionierską dla szerokich mas kupiectwa zawodowego, które musi wchłonąć część elementu chłopskiego z przeludnionej wsi.

Dla głębszego zrozumienia podejmowanej akcji za przykładem całej Polski w Lidzie odbędzie się „Tydzień Kupiectwa Polskiego" w czasie od 11-go do 18-go bm.

SZCZUCZYŃSKA

— Pożegnanie Starosty Kowalskiego. Odbyła się uroczystość pożegnania odjeżdżającego Starosty Kowalskiego. Uroczystość miała charakter serdeczny.

— Odczyt o handlu i przemyśle. Odbył się w Szczuczynie odczyt p. t. „Konieczność unarodowienia handlu i przemysłu". Na odczyt przybyło ponad 300 osób.

Prelegent podkreślił moment, wykorzystywania wsi przez handel żydowski oraz konieczność konsolidacji handlu chrześcijańskiego.

— Scyzoryk w brzuchu. Macioszko Wiktor na ulicy w Szybowcach przebił scyzorykiem brzuch mieszkańcowi kol. Krupowszczyzna, gm. wasiliskiej, Kuleszy Józefowi.

Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Szczuczynie.

— Rozkradają most. Torowy odcinka drogowego Mosty zawiadomił posterunek w Różance, że podczas obchodu stwierdził kradzież żelaznych śrób na torach mostu kolejowego.

Dochodzenie ustaliło, że kradzież odbywała się systematycznie. Policja jest już na tropie sprawców.

NIEŚWIESKA

— Nowe ceny mięsa. W porozumieniu z przemysłowcami odpowiednich branż ustalona została cena mięsa w Nieświeżu: za 1 kg. mięsa wołowego — 60 groszy, za 1 kg. cielęciny i baraniny — 70 groszy.

— UKRADŁ MATCE 4 ULE. Andrzej Pobudziejko, zamieszkały we wsi Kochanowicze, gm. Snów ukradł w nocy swojej matce 4 ule pszczół, które sprzedał w sąsiedniej wiosce. Uzyskane za pszczoły pieniądze przepił.

— Opłacało się podpalić.. Zachorczuk Adam, wieś Kisiele, gm. kleckiej usiłował podpalić swój chlew, który z powodu komasacji podlegał przeniesieniu. Sprawca został na gorącym uczynku przychwycony.

OSZMIAŃSKA

— Wspaniały rozwój spółdzielni mlecz. w Cudzeniszkach. Jedną z najwybitniejszych organizacyj spółdzielczych, które stanęły do walki o stworzenie dobrobytu gospodarczego rolnika w powiecie oszmiańskim jest spółdzielnia mleczarska w Cudzeniszkach, założona w 1927 r. Obecnie spółdzielnia buduje własny gmach, który będzie przeznaczony na mleczarnię parową z nowoczesnym urządzeniem technicznym. Bank Rolny przydzielił na ten cel kredytu w sumie zł. 40.000. O znaczeniu dla wsi spółdzielni mleczarskiej świadczą cyfry ruchu członków i przeróbki mleka, mianowicie: rok 1927 zamykał się liczbą 60 członków, przerobiono 55 hl mleka a w roku 1937 spółdzielnia ma już około 1 000 członków, 5 filij z przeróbką do 2 milionów litrów mleka. W bieżącym miesiącu powstała jeszcze jedna, szósta, filia mleczarska w Golgieniszkach.

WILEJSKA

— Powiat wilejski czeka na instruktora oświaty pozaszkolnej. Od kilku miesięcy powiat wilejski pozostaje bez instruktora oświaty pozaszkolnej. Odbija się to fatalnie na pracy oświatowej. Okres jesienny jest okresem wznawiania wszelkich prac o charakterze oświatowym. Wiele placówek w powiecie odczuwa mocno brak fachowej opieki, a często i potrzebnego słowa zachęty. **W. R.**

— Kurs dla przodowników zespołów przysposobienia rolniczego. W Wilejce przeprowadzono 10-dniowy kurs dla przodowników zespołów P. R. Ukończyło go 22 chłopców z Młodej Wsi, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i Strzelca. Na zakończeniu kursu był obecny p. starosta, który w przemówieniu podkreślił znaczenie przodownika w postępie kulturalnym i gospodarczym wsi.

— Koło L. M. K. na bazylikę morską. Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej w Dołhinowie zorganizowało w sali domu ludowego imprezę dochodową, z której całkowity wpływ przekazało na budującą się w Gdyni bazylikę morską **W. R.**

BRASŁAWSKA

— Prace melioracyjne. W okresie sezonu roku budżetowego 1937-38 na terenie pow. brasławskiego wykopano rzeczek i rowów na długości 16 km. 850 m. b. przy czym wykop wynosi 50.700 metrów sześciennych. Wyrozchodowano na te prace 24.146 zł. sum szarwarkowych. Dniówek roboczych użyto 15492. Jest to duży krok naprzód w dziedzinie melioracji, gdyż osuszone błota i łąki będą użyte jako uprawne, przez co przyczynią się do wydajności drobnych gospodarstw rolnych.

PIŃSKA

— W Pińsku czyta zaledwie pół procent ludności. Do roku bieżącego Pińsk nie posiadał publicznej biblioteki. Istniały co prawda biblioteki żydowskie, dwie rosyjskie, dwie nie duże polskie i małe księgozbiory w posiadaniu niektórych urzędów, ale tego było za mało. W lipcu r. b. utworzono bibliotekę miejską na którą złożyły się księgozbiory: Sądu Okręgowego, Ubezpieczalni Społecznej, Starostwa i Zrzeszenia Pracowników Miejskich. Fundusz Kultury Narodowej zaofiarował 500 dzieł naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy. Obecnie biblioteka liczy ponad 5000 tomów i ciągle zaopatruje się w nowości rynku księgarskiego.

Liczba czytelników jest mała, jak na 40 tysięczne miasto, bo wszystkiego 130 osób. Tak małe zainteresowanie książką nie jest wynikiem materialnego ubóstwa mieszkańców. Jest to prawdopodobnie zjawisko nagminne, gdyż na mecz piłki nożnej (gdzie opłata wejściowa równa się miesięcznej opłacie abonamentu biblioteki) przychodzi do 1000 osób. Konkurencja bibliotek prywatnych wykluczona, gdyż razem one zaledwie posiadają 100—150 czytelników.

— POGROM CZARNOGIEŁDZIARZY W BRZEŚCIU. Na skutek porozumienia z Izbą Skarbową Wydział Śledczy przeprowadził szereg rewizyj u osób, podejrzanych o trudnienie się operacjami walutowymi i udzielaniem pożyczek na wysokie procenty.

Rewizje dały obfity plon w postaci walut zagranicznych, złota, weksli i notatek, stwierdzających proceder lichwiarski.

— WYKOLEJENIE SIĘ WAGONU OSOBOWEGO. Onegdaj na st. kol. Porochońsk wskutek pęknięcia sprzęgła hamulcowego, wykolełł się wagon osobowy w pociągu, zdążającym do Pińska. Wypadków z ludźmi nie było. Wykolejony wagon odczepiono i pociąg odszedł w dalszą drogę.

DZIŚNIEŃSKA

— Zwiększenie opłat drogowych. W Głębokiem odbyło się pod przewodnictwem starosty posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym po rozpatrzeniu spraw natury gospodarczej Wydział Powiatowy postanowił wystąpić z wnioskiem do Rady Powiatowej o zwiększenie opłat drogowych o 16 gr od 1 ha, czyli do 70 gr od 1 ha, przeznaczając wpływy z tej zwyżki na dotacje dla gmin na budowę dróg o twardej nawierzchni.

— Poświęcenie szpitala. W dn. 5 bm. w Głębokiem odbyło się poświęcenie przebudowanego szpitala państwowego i kaplicy szpitalnej oraz nowozbudowanej kostnicy. Aktu poświęcenia dokonał dziekan głębocki ks. Antoni Zienkiewicz w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zaznaczyć należy, że przebudowa szpitala państwowego w Głębokiem trwała dwa lata. Przebudowano całkowicie parter i pierwsze piętro oraz nadbudowano drugie piętro. Przebudowę dokonano kosztem 240 tys. zł. Szpital obliczony jest na 90 łóżek.

— Zjazd przełożonych sekretarzy gmin. W dn. 6 i 7 bm. w Głębokiem odbył się pod przewodnictwem starosty powiatowego zjazd przełożonych i sekretarzy gmin pow. dziśnieńskiego. W czasie dwudniowych obrad omówiono i uzgodniono sprawy wchodzące w zakres działania zarządów gminnych i miejskich. M. in. udzielono wójtom i burmistrzom wytycznych w przedmiocie nakładania przez nich kar administracyjnych za wykroczenia z ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym. Na podstawie istniejących przepisów przełożeni gmin zostali upoważnieni do wydawania nakazów karnych za tego rodzaju wykroczenia na wniosek osób poszkodowanych.

— Budowa drugiej szkoły w Głębokiem. W wyniku starań komitetu rodzicielskiego szkoły powszechnej Nr 2 w Głębokiem w dn. 8 bm. odbyło się zebranie organizacyjne, na którym został wyłoniony komitet, zadaniem którego będzie rozpoczęcie energicznej akcji w sprawie budowy już w roku 1938 drugiego gmachu szkolnego w Głębokiem.

Wiadomości radiowe

„WILENSKIE ŻÓRAWCE".

Taki tytuł nosił wydany w roku 1910 almanach literacko - artystyczny ówczesnego Wilna, który ozdobił pod względem graficznym Ferdynand Ruszczyc. O tym bardzo ciekawym, ilustrującym życie i dorobek kulturalny „starego Wilna" wydawnictwie mówić będzie w niedzielę 12 grudnia o godz. 13.00 Jerzy Wyszomirski przed wileńskim mikrofonem.

REPORTAŻ Z PŁYT O ŁOTWIE.

O tym najbliższym, sąsiadującym z Polską, państwie bałtyckim dowiemy się wielu ciekawych rzeczy z reportażu Tadeusza Bujnicewicza, który Rozgłośnia Wileńska nada 12 grudnia o godz. 15,45.

CIOTKA ALBINOWA W ŚWIETLICY.

Wieczór świetlicowy, nadawany przez Wileńskie Radio co niedziela, o godz. 19.50, wypełni tym razem 12 grudnia popularna Ciotka Albinowa. Prócz niej w aud. udział wezmą Ryszard Serafinowicz (gwizd i gitara), Władysław Matulewicz (harmonia) i inni.

AUDYCJA GRUZIŃSKA W POLSKIM RADIO

13 bm. o godz. 18.10 organizuje Polskie Radio specjalną audycję gruzińską w 750-tą rocznicę urodzin poety gruzińskiego Szotha Rusthaweli. Słowo wstępne wygłosi dr. Naka Szidze, po czym usłyszą radiosłuchacze recytacje poezji Szotha Rusthaweli. Nadane będą utwory kompozytorów gruzińskich w wykonaniu orkiestry wojskowej pułku ułanów, oraz barytona Aleksandra Kapackiego.

BULGARSKI KOMPOZYTOR I PIANISTA gra dla polskich radiosłuchaczy.

13 grudnia o godz. 22,00 poznają polscy radiosłuchacze jednego z najwybitniejszych bułgarskich kompozytorów współczesnych, Panczo Władigerowa. Kompozytor, liczący obecnie 38 lat, będący zarazem wybitnym pianistą, wykona przed mikrofonem własny koncert fortepianowy Nr. 3 op. 31. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polskim Radio. Również po raz pierwszy usłyszą radiosłuchacze utwór polskiego kompozytora najmłodszej generacji — „Uwerturę" Stefana Kisielewskiego. Ponadto w programie — Rimskij Korsakow „Legenda o nieśmiertelnym mieście Kiteż". Orkiestrą dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Ziemia z pola walki



Moment pobierania ziemi z cmentarza wojskowego w Wilejce przez delegację stacjonującego w Łucku pułku piechoty. W Wilejce bowiem pułk ten stoczył krwawe boje w walkach o Niepodległość Ojczyzny. Urna z ziemią zostanie umieszczona w sali piechoty na Wawelu.



KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— Dowiadujemy się, że właściciel znanej kolektury warszawskiej, p. J. Wolanow odznaczony został Krzyżem Zasługi za działalność na polu społecznym.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Pokaz najstarszych skał.** Towarzystwo Muzeum Ziemi urządza w dniu 13 bm. (poniedziałek), o godz. 20, w sali Zakładu Mineralogii i Petrografii USB, Zakretowa 23, pokaz najstarszych spośród znanych nam skał osadowych, z objaśnieniami mgr. A. Kłyszyńskiej. Wstęp wolny.

— **25-lecie Misji w Rodezji.** Akademickie Koło Misyjne USB zawiadamia, że dziś o godz. 20 odbędzie się w kaplicy OO. Jezuitów Msza Św. z Komunią św., po której nastąpi w lokalu własnym (Wielka 64) Zebranie Ogólne z referatem p. Jerzego Sawickiego na temat: „25-lecie Misji w Rodezji".

RÓŻNE

— **Bezpłatny koncert dla młodzieży.** Komitet Międzyorganizacyjny Pracy Kulturalno-Oświatowej dla Wojska i Młodzieży Pozaszkolnej zaprasza nie uczęszczającą do szkół młodzież na drugi **bezpłatny**



poranek artystyczny, poświęcony najpiękniejszym melodiom, który odbędzie się 12 bm. w sali Kina „Mars", przy ul. Ostrobramskiej. Początek o godz. 12 min. 15.

— **Ostatni pokaz przedświątecznego Kursu Gospodarczego**, organizowanego przez ZPOK odbędzie się 14 bm. (wtorek) w lokalu Liceum Gospodarczego przy ul. Bazyliańskiej nr. 2, w godzinach od 5—7 po poł. i będzie obejmował sposób przyrządzenia i pieczenia ciast kruchych i półkruchych.

— **Nagrody LOPP dla młodzieży.** Dziś o godz. 12 w Wileńskim Obwodzie LOPP (Żeligowskiego 4) odbędzie się rozdanie i rozlosowanie nagród młodzieży szkolnej jako zawodnikom za udział w konkursie baloników wolnych w XIV Tygodniu LOPP. Zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

— **Podwieczorek przy mikrofonie.** Już dziś, 12 grudnia zobaczymy się wszyscy w górnych salonach Georges'a o godz. 4 i pół. Proszę się nie spóźniać, bo o 5 zaczyna się transmisja! Ulubieńcy publiczności z teatrów wileńskich jako też chór revellersów i świetna muzyka każą z góry żałować, że taki podwieczorek trwa zbyt krótko, jak każda prawdziwa radość. A więc proszę pamiętać: dziś o 4 i pół u Georges'a.

Pożar na Zwierzyńcu

Na Zwierzyńcu wczoraj wybuchł nagle pożar w domu nr. 21 przy ul. Jasnej. Ogień powstał na klatce schodowej i zaczął się szerzyć z niezwykłą szybkością, zagrażając odcięciem drogi do ratunku zamieszkałej na salce rodzinie Korniago, składającej się z chorego na sklerozę i sparaliżowanego, 63-letniego Józefa Korniagę, jego żony i córki Marii.

Żona Korniagi i córka uratowały się, pozostawiając sparaliżowanego Józefa Korniagę na pastwę losu. Maria Korniagów na doznała poparzeń rąk i została skierowana do szpitala.

Sąsiedzi wydobyli Józefa Korniagę z płonącej salki, lecz ten już nie żył. Zgon nastąpił z powodu uduszenia się dymem.

Część domu wraz z salką spłonęła. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Na miejsce wypadku przybyły władze sądowo śledcze. Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona.

Żona tragicznie zmarłego Józefa Korniagi została z polecenia władz sądowo śledczych aresztowana, pod zarzutem, że rozmyślnie nie ratowała swego męża.

Ile jest prawdy w tym przypuszczeniu wykaże dalsze dochodzenie. (c).

Mięso wieprzowe potaniało

Starosta Grodzki Wileński w dniu 10 bm. odbył konferencję z przedstawicielami rzeźnictwa, na której zostały ustalone następujące ceny, obowiązujące z dniem 11 grudnia 1937 r.:

Mięso wieprzowe (szynkowe) — zł. 1.40 za 1 kg (było zł. 1.60),

Mięso wieprzowe łopatka — zł. 1.25 za 1 kg,

Boczek surowy — zł. 1.60 za 1 kg.

Schab — zł. 1.60, za 1 kg,

Słonina świeża i solona — zł. 1.90 za 1 kg.,

Wątróbka wieprzowa — zł. —.70 za 1 kg.,

Cynaderka wieprzowa — zł. —.80 za 1 kg,

Kaszanka — zł. — .80 za 1 kg.

Winni pobierania cen wyższych będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka!** Dziś, o godz. 16,15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym, po cenach propagandowych, komedia Stefana Żeromskiego **„Uciekła mi przepióreczka"** w premierowej obsadzie z pp.: Michalską, Granowską, Wołłejką, Staszewskim i dyr. Szpakiewiczem na czele.

— **Wieczorem** o godz. 8,15 po raz ostatni komedia w trzech aktach Bekeffiego p. t. **„Nieusprawiedliwiona godzina"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z pp.: H. Billing i R. Hierowskim w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusowie. Ceny miejsc propagandowe.

— **Nowa premiera Teatru na Pohulance.** W środę, 15 bm. o godz. 8,15 Teatr na Pohulance występuje z premierą najnowszej współczesnej sztuki M. Morozowicz-Szczepkowskiej **„Walący się dom"**, która porusza aktualne problemy środowiska ziemiańskiego

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Diabelski jeździec".** Dziś o godz. 8,15 grane będzie widowisko operetkowe Kalmana p. t. „Diabelski jeździec", które na piątkowej premierze doznało entuzjastycznego przyjęcia. Bohaterem wieczoru jest Kazimierz Dembowski, występujący w roli tytułowej, na czele całego bez wyjątku zespołu artystów, tworzących galerię świetnych postaci i typów. Dekoracje Grajewskiego, jak również kostiumy są stylowe i przepiękne. Na uwagę zasługują balety z udziałem Martówny w pomyśle J. Ciesielskiego. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Kierownictwo muzyczne K. Kochanowskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka. Ceny propagandowe.** Dziś po raz ostatni grana będzie operetka Eyslera **„Wróg kobiet"** z Wł. Szczawińskim w roli tytułowej.

— **Dzień opery w Wilnie.** Wtorek najbliższy będzie pod znakiem opery w Wilnie. Na zaproszenie kierownictwa „Lutni" w dniu tym przyjeżdża do Wilna Wanda Wermińska, która na czele wybitnych artystów opery warszawskiej wystąpi w swej popisowej tytułowej partii w operze Bizeta „Carmen".

— **Uwaga dzieci! Baśń zimowa „Królowa Śniegu"** wystawiona zostanie na Boże Narodzenie. Przygotowania do tej uroczystości czynią się od miesiąca. Teatr „Lutnia" zapłonie w dniu tym milionem barw, świateł i promieni. Świat duchów ludzi i dzieci spotka się na deskach „Lutni". Będzie to widowisko prawdziwie czarodziejskie.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 12 grudnia 1937.

8,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,30 Informacje dla Ziem Północno-Wschodnich. 8,40 Muzyka. 9,00 Transmisja nabożeństwa. 10,30 Transmisja poświęcenia nowego gmachu PKO w Wilnie. 11,00 Z oper niemieckich. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Wileńskie żórawce" — felieton Jerzego Wyszomirskiego. 13,10 Fragment z powieści Jana Wiktora „Wierzby nad Sekwaną". 13,30 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla wsi. 15,45 „Nasz najbliższy sąsiad — Łotwa" — reportaż z płyt. 16,05 Schuman i Bizet dzieciom. 16,45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,00 Chwila Biura Studiów. 19,05 „Górnik to zuch i chwat" — słuchowisko oryginalne. 19,35 Co słychać na świecie? — opowie Sergiusz Soroko. 19,50 „Ciotka Albinowa w świetlicy" — audycja słowno-muzyczna. 20,30 Program na poniedziałek. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny 21,00 Wiadomości sportowe. 21,15 „Gwiazdka się zbliża" — skecz. 21,30 „Zastępstwo urlopowe" — wodewil radiowy. 22,00 Opowieść o Mozarcie — „Ostatnie lata" — 5 audycja. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Koncert życzeń. 23,30 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 grudnia 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Pierniki toruńskie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 12,20 Dziennik południowy. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Krótkofalarstwo i radiofonizacja Kraju. 13,15 Fantazje z operetek. 14,25 „Zając" — Adolfa Dygasińskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju. 16,15 Orkiestra wojskowa. 16,50 Pogadanka. 17,00 „Drapacze nieba" — pogadanka. 17,15 Recital śpiewaczy Mariny Karklin. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Recital fortepianowy Teresy Dąbrowskiej. 18,40 Nowe wiersze Jerzego Zagórskiego. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30 Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka — dyskusja. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia. 21,40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 22,00 Koncert wieczorny 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Muzyka na dobranoc. 23,30 Zakończenie programu.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko - trockim

„Profesor" Lipman umierający

Jedną z najbardziej popularnych osobistości świata złodziejskiego Wilna jest, niewątpliwie stary złodziej Lipman Sołecznik, który ostatnie kilka lat swego życia poświęcił sprawie... wychowania „narybku" złodziejskiego.

Ostatnio „edukował" on nowe zastępy młodocianych uczni, za co osiadł w więzieniu na Łukiszkach.

Przed paru tygodniami „profesor" Lipman poważnie zachorował. Przed dwoma dniami przewieziono go do szpitala św. Jakuba.

Podobno całe kolejki złodziei odwiedzają chorego herszta w szpitalu i wyczekują godzinami od „znajomych" „biuletynów" o stanie jego zdrowia.

Na tropie fałszerzy pieniędzy

Fałszerzom i kolporterom fałszywych pieniędzy stanowczo nie powodzi się ostatnio w Wilnie. Już donosiliśmy, że policja w ciągu drugiej połowy rb. zlikwidowała 5 band fałszerzy pieniędzy. Obecnie policja natrafiła na ślad nowej afery, polegającej na kolportażu 20 złotówek misternie sfałszowanych. W związku z dochodzeniem w tej sprawie jedna osoba została aresztowana. Jest to przybysz z prowincji, poszlakowany w dodatku o nadużycia, które popełnił, piastując posadę państwową.

Aresztowanego osadzono w areszcie. Bliższe szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy. (c)

KONRAD TRANI 100

ZEMSTA

Po wyjściu z budynku sądowego, Madeleine zwróciła się do panny Olsen.

— Miss Jenny, jutro zrana wracam do Paryża. Dziękuję pani tysiąckrotnie za okazaną mi przyjaźń i uczynność. Mam zamiar osiąść gdzieś w południowej Francji nad morzem. We własnym domku. Jeśli kiedyś znajdzie się pani w tej okolicy... może przyjadą państwo we dwoje... — Madeleine uśmiechnęła się serdecznie i mocno uścisnęła dłoń Jima — odwiedźcie mnie. Miss Jenny, musi mi pani to przyrzec!

— Z rozkoszą. Niech mi pani tylko prześle swój adres. Jak najprędzej!

— Życzę pani szczęścia, miss Jenny — powiedziała miękko koleżanka z Paryża. — I panu. Wam obojgu... razem.

Jenny zarumieniła się po same uszy, a i Jim był bardzo zmieszany. Kryli się przecież jak mogli...

Madeleine skinęła na taksówkę.

— Bądźcie szczęśliwi! — powtórzyła.

Wówczas Jim porwał Jenny w ramiona i pocałował w same usta. Trudno, nie udało im się ukryć swego uczucia, wobec tego niech o niem wie cały Londyn!

— Jak ta młodzież dziś się zachowuje! Wstyd prawdziwy! — mruknęła jakaś zasuszona stara panna, która mijała ich właśnie. Ale sąd jej pozostał odosobniony, wszyscy przypadkowi świadkowie niezwykłej sceny śmiali się wesoło i serdecznie.

XIX.

— Niech będzie Korsyka — oświadczył Jim po raz setny swej narzeczonej. — Nie mam nic przeciwko Korsyce. W podróż poślubną wszędzie mogę jechać, byle... z tobą. Jest to zresztą wyspa bardzo malownicza. Nie rozumiem tylko, co cię skłoniło do tego wyboru.

— Ależ, Jim, mówiłam ci już przecież — odpowiedziała cierpliwie Jenny. — Chcę wyjaśnić ostatecznie tajemnicę zabójstwa Gozzi'ego. Być może, że tam dowiem się czegoś nowego o tym tajemniczym człowieku. Gnębi mnie, że nie znaleziono mordercy. Bo przecież Szczurek został od tego oskarżenia uwolniony. Pomyśl sam, sprawa skończyła się na tem, że dwóch podejrzanych uwolniono z braku dowodów, a trzeci zawisł wprawdzie na szubienicy, ale za inną sprawkę, przyczem sąd najwyraźniej oświadczył, że nie wierzy, żeby on zamordował Gozzi'ego.

— Dziennikarze to niemożliwy naród — westchnął Jim. — Z zasady nie wierzą w nieomylność sprawiedliwości i organów bezpieczeństwa, ale nieraz coś im strzeli do głowy i wówczas każdy przysięgły staje się dla nich autorytetem. Mojem zdaniem, orzeczenie przysięgłych nie miało sensu. Szczurek zakatrupił nie tylko tego wywiadowcę, ale i hrabiego. A zresztą, przyjm do wiadomości, że po Londynie uwijają się tuzinami najgorsi zbóje — Scotland Yard wie z całą pewnością, że zasłużyli na stryczek! A dlaczego? Ponieważ panowie przysięgli nie uwierzyli w ich winę i uznali dowody przedstawione przez policję za niewystarczające. Tak, moja droga, świat nie jest urządzony najlepiej. Zresztą, w tym wypadku nie mam o to do nikogo żalu. Sprawiedliwości stało się zadość, ponieważ Szczurek, pomimo wspaniałomyślności panów sędziów, zadyndał na szubienicy. Wszystko jest więc w porządku. Mimo to, proszę bardzo, jedźmy na Korsykę!

* * *

Zbliżał się już koniec października, a nad Korsyką wciąż jeszcze błękitniało nieskażone najmniejszą chmurką niebo; południowe słońce prażyło niemiłosiernie, morze łagodnie oblewało wyniosły, skalisty brzeg, a w ogrodach rozkwitały najpiękniejsze kwiaty. Miasto Ajaccio łagodnym łukiem obejmowało zatokę. Wszystkie okna płomieniły się słonecznym odblaskiem. W zielonych falach przeglądały się gaje oliwne.

— Kiedy człowiek uprzytomni sobie, że to już październik, robi mu się jeszcze goręcej — zauważył Jim rozluźniając krawat.

Jenny i Jim siedzieli na tarasie kawiarni popijając [illegible] lodem.

(D. c. n.).

Przetarg

na wydzierżawienie kiosku propagandowego LOPP, wybudowanego przy zbiegu ul. im. Pułku Suwalskiego i 3 Maja w Lidzie na okres trzech lat, poczynając od dnia 1 kwietnia 1938 roku, odbędzie się w dniu 15 grudnia 1937 r. o godz. 18 w lokalu starostwa w Lidzie. Warunki dzierżawy: czynsz dzierżawny płatny w trzech ratach rocznych z góry; prowadzenie bezinteresowne działu propagandy i sprzedaży wydawnictw LOPP oraz przyjmowanie zgłoszeń na członków.

Reflektanci winni złożyć najpóźniej w dn. 15 grudnia rb. do godz. 15 w biurze Zarządu Obwodu LOPP w Lidzie (gmach starostwa), w kopercie zalakowanej, z napisem: „Oferta na wydzierżawienie kiosku" — ofertę z podaniem warunków dzierżawy i dołączeniem kwitu K. K. O. w Lidzie na złożenie rękojmi w kwocie zł. 100, w gotówce lub papierach wartościowych.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo: dopuszczenia przetargu ustnego, wyboru oferenta, niezależnie od oferowanych warunków, oraz uznania wyniku przetargu za nieobowiązujący.

Bliższe informacje można uzyskać w biurze Zarządu Obwodu, codziennie w godzinach urzędowych.

P. o. Prezesa Zarządu Obwodu
(—) Inż. LASSOCIŃSKI
Wiceprezes

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1 **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35 Lida, ul. Ułańska 11 Baranowicze, ul. Ułańska 11 **Przedstawiciele:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji **zł. 2.50,** na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji **zł. 2.50**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło